Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 196 (1576) A B C D — Poznań, środa 20 lipca 1949 r. — Cena 5 zł

Pociągnięcia do odpowiedzialności inspiratorów gorszących zajść domaga się społeczeństwo lubelskie

Polska Agencja Prasowa komunikuje: W ubiegłą niedzielę odbyła się w Lublinie na placu Litewskim potężna manifestacja społeczeństwa lubelskiego, na której przeszło 25-tysięczne rzesze zebranych dały wyraz swemu oburzeniu w sprawie gorszących zajść, jakie miały miejsce w ostatnich dniach wokół rzekomego cudu w miejscowej Katedrze.

Ogromny plac Litewski wypełnił się szczelnie ludźmi, przybywającymi ze sztandarami narodowymi, sztandarami czerwonymi i zielonymi sztandarami SL.

Przybywający nieśli niezliczone transparenty, głoszące m .in.: **„Nie pozwolimy nadużywać wiary i Kościoła do walki z Rządem ludowym", „kościół dla modlitwy, a nie dla polityki", „Lublin nie będzie ciemnogrodem", „Żądamy ukarania przez sąd winnych wypadków lubelskich" itd.**

Liczne były też transparenty, wzywające do przyspieszenia wykonania zadań gospodarczych i do budowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

W manifestacji wziął udział także przedstawiciel Rządu wiceminister administracji publicznej Jan Izydorczyk, który w wygłoszonym przemówieniu naświetlił intencje prowokatorów zajść lubelskich demaskując ich antypaństwową działalność oraz zapewnił, że władza ludowa wkroczy w celu zaprowadzenia porządku, ładu i położenia kresu akcji, która pociągnęła już za sobą niewinne ofiary i godzi w dobro Państwa i narodu.

Słowa przemówienia wywoływały raz po raz potężne okrzyki protestu przeciwko winnym gorszących zajść. Gdy mówca przypominał okoliczności śmierci Heleny Rabczuk, padają okrzyki: „Żądamy ukarania winnych". Tłum skanduje: „Kary! kary"!

Gdy wicemin. Izydorczyk stwierdził, że nic nie jest w stanie zahamować potężnego, politycznego i gospodarczego rozwoju Polski Ludowej i osłabić umacniającej się z każdym dniem jedności narodu polskiego oraz gdy podkreślił, że zwycięstwo należy do sił postępu i pokoju, zrywają się burzliwe i długo nie milknące oklaski. Słychać skandowane okrzyki: „Bierut", „Bierut". Rozbrzmiewają również okrzyki na cześć wodza światowych sił postępu i pokoju — Generalissimusa Stalina. Donośnie brzmi śpiew Hymnu Narodowego, następnie „Międzynarodówki" i „Gdy naród do boju".

(Przemówienie wiceministra Izydorczyka podajemy na str. 2)

Na zakończenie uczestnicy manifestacji uchwalili rezolucję, w której potępiają postępowanie reakcyjnej części kleru nadużywającego uczucia religijne dla celów politycznych. Aby raz na zawsze położyć kres wichrzeniom przeciw Państwu Ludowemu zebrani domagają się przeprowadzenia jak najgruntowniejszego śledztwa przeciw inspiratorom zajść lubelskich oraz pociągnięcia ich do odpowiedzialności w imię obrony praworządności i poszanowania praw Rzeczpospolitej.

Jeszcze jeden dowód współpracy gospodarczej braterskich narodów

Podpisanie umowy między POLSKĄ a CZECHOSŁOWACJĄ o dzierżawie terenów w porcie szczecińskim

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 lipca br. w Pradze odbyło się podpisanie umowy między Polską a Czechosłowacją o dzierżawę terenów w porcie szczecińskim.

W imieniu Polski umowę podpisał minister żeglugi Adam Rapacki i ambasador R. P. w Pradze Leonard Borkowicz. W imieniu Republiki Czechosłowackiej minister spraw zagranicznych Clementis. Przy podpisywaniu umowy obecni byli czechosłowaccy ministrowie: komunikacji — Petr i techniki — dr Schlechta.

Umowa o dzierżawie terenów w porcie szczecińskim jest wynikiem układu przyjaźni pomiędzy Polską a Czechosłowacją i konsekwencją konwencji o zapewnieniu współpracy gospodarczej między obu narodami.

„Times" ogłasza zbiórkę na rzecz b. marszałka hitlerowskiego von MANSTEINA

Pierwszym ofiarodawcą... CHURCHILL

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że Churchill zaofiarował 25 funtów szterlingów na fundusz, który ma zapewnić udział adwokata brytyjskiego w obronie b. marszałka hitlerowskiego von Mansteina, stającego przed sądem w następnym miesiącu za swe zbrodnie wojenne. Wśród innych ofiarodawców figurują m. in. lord Bridgeman i baron de Lisle. Zbiórkę środków na ten fundusz poprzedził apel niemieckiego obrońcy Mansteina ogłoszony w dzienniku „Times".

Katastrofa Dakoty na Pustyni Libijskiej

PARYŻ (PAP). W pobliżu lotniska Mersa Matruh w Pustyni Libijskiej rozbił się francuski samolot wojskowy typu Dakota, 9 osób zginęło.

ZMOWA TITO TSALDARIS przeciw demokratom greckim

BUKARESZT (TELEPRESS). Ostatnie wydanie organu Biura Informacyjnego „O trwały pokój, o demokrację ludową" krytykuje ostro stanowisko Tita wobec demokratów greckich.

„Spisek Tita z Tsaldarisem — stwierdza wspomniane pismo — przypomina tajne porozumienie cara rosyjskiego z Metternichem. Lecz czy Tito może postąpić inaczej, w obliczu faktu, że tak on, jak Tsaldaris, służą tym samym władcom, a mianowicie angloamerykańskim imperialistom? Są oni razem związani dolarowym łańcuchem".

Austria zawarła tajny układ z Hiszpanią

WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Der Abend" donosi, że rząd austriacki bez zapytania o zgodę parlamentu nawiązał nielegalne stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią frankistowską. Przedstawicielem Austrii w Hiszpanii jest były konsul hitlerowski dr Arno Halusa, oficjalnie przydzielony do poselstwa austriackiego w Paryżu.

Na zapytanie korespondenta PAP rzecznik rządu austriackiego oświadczył, że „nie może zdementować" tej wiadomości.

Dziennikarze chińscy w szeregach MZD

PEKIN (PAP). Agencja nowych Chin donosi, że na zebraniu w Pekinie postępowi dziennikarze chińscy postanowili zgłosić akces do Międzynarodowego Związku Dziennikarzy.

Goering zamierzał ukryć się w... Watykanie

BRUKSELA (PAP). Korespondent tygodnika belgijskiego „Pourquoi pas" w Niemczech donosi o spotkaniu w Oldenburgu b. kapitana armii niemieckiej von Troescha, który w kwietniu 1945 roku otrzymał od Goeringa rozkaz udania się do Rzymu w celu zbadania możliwości ukrycia się przywódców hitlerowskich na terenie Watykanu.

Von Troesch przebył wówczas drogę z Niemiec do Rzymu w mundurze brazylijskiego oficera. Twierdzi on obecnie, że władze watykańskie wyraziły gotowość ukrycia przywódców hitlerowskich, ale odmówiły pomocy w przewiezieniu ich przez linie alianckie. Von Troesch zapewnia, że o planie uratowania zbrodniarzy hitlerowskich poinformowany był również d'Arcy Osborne, ambasador Wielkiej Brytanii przy Watykanie.

Von Troesch twierdzi, że Hitler sprzeciwił się realizacji projektu ukrycia się w państwie kościelnym. Goering zaś, który pragnął skorzystać z rad Troescha znajdował się już wówczas pod „opieką" SS-manów, czuwających nad tym, aby marszałek Luftwaffe pozostał w Niemczech.

Min. Snyder w Turcji?

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Ankary, że minister skarbu USA — Snyder — ma przybyć w tych dniach do Turcji.

Będziemy walczyć do ostatecznego zwycięstwa — oświadczają marynarze kanadyjscy

LONDYN (PAP). W rozmowie z korespondentem Reutera w Marsylii — Harry Davis, sekretarz generalny kanadyjskiego związku zawodowego marynarzy oświadczył: „Jesteśmy gotowi walczyć dalej, dopóki nie zwyciężymy. Walka nasza trwa już 4 miesiąc".

Davis bierze udział w międzynarodowej konferencji marynarzy i robotników portowych, zwołanej do Marsylii pod auspicjami ŚFZZ.

Słuszną walkę o byt robotników londyńskich rząd Labour Party nazywa przestępstwem

MOSKWA (PAP). Komentując akcje robotników portu londyńskiego, dziennik „Prawda" stwierdza, że rząd Labour Party od samego początku stanął jawnie i niedwuznacznie po stronie przedsiębiorców okrętowych. Miarą antyrobotniczej opozycji rządu Labour Party jest ogłoszenie stanu wyjątkowego w porcie londyńskim.

Zarówno prasa labourzystowska jak i konserwatywna ciska gromy przeciwko robotnikom doków londyńskich, których jedynym przestępstwem jest to, że dzielnie bronią swych praw.

Z trybuny parlamentarnej — stwierdza „Prawda" — padają w stosunku do robotników portu londyńskiego wszelkiego rodzaju oszczerstwa oraz insynuacje, przy czym przywódcy labourzystowscy skrzętnie przemilczają okoliczność, że winę sytuacji ponoszą przedsiębiorcy okrętowi, którzy ogłosili lokaut.

Całe postępowanie rządu labourzystowskiego, uciekającego się w stosunku do robotników do ogłoszenia stanu wyjątkowego i posługiwania się wojskiem — konstatuje „Prawda" — świadczy o tym, że rozreklamowany „socjalizm demokratyczny" p. Attlee w rzeczywistości jest typową próbką „socjalizmu policyjnego".

WIELKOPOLSKA ZBIERA PLON

Za chwilę pochylą się żniwiarze nad łanem dorodnego żyta. Trzeba jednak przedtym naostrzyć kosy które są jeszcze potrzebne tam, gdzie zboże „poległo" i nie można go zżąć maszyną.

Praca żniwna ma ogromną wymowę, zawiera przebogatą treść. Mieści się w niej przeszłość i przyszłość ludności nie tylko wiejskiej. Przeszłość, bo cały prawie rok chłop robotnik rolny, czy administrator majątku państwowego wyczekuje z troską, czy jego trud i jego wysiłek wydadzą odpowiednie owoce. Przyszłość, bo od wysokości plonu zależy, czy będziemy mieli wszyscy chleba pod dostatkiem.

Bądźmy jednak spokojni. Plony czterech głównych zbóż (żyto, pszenica, jęczmień i owies) zapowiadają się dobrze, lepiej niż w latach ubiegłych. Jeden z traktorzystów pod Poznaniem chwalił się, że znalazł w kłosie 42 ziarna. Ja znalazłem na wielu żytnich polach na północy, na wschodzie i na południu Wielkopolski — kłosy zawierające po 71 ziaren. I nie szukałem, nie wybierałem specjalnie — ot, brałem pierwsze z brzegu.

Jednym słowem chleba będziemy mieli dość. Potwierdzają to w rozmowach wszyscy gospodarze. Wprawdzie są okolice o glebach tzw. szczerkowych, gdzie zbiory dadzą słabsze wyniki, ale za to czarnoziemy wyrównają z nawiązką.

A więc jedziemy...

O tym wszystkim miałem możność przekonać się naocznie.

Przygotowania do wyjazdu trwały krótko. Siadamy na motocykl, a po chwili rozkoszujemy się już ożywczym aromatem pól i pięknymi widokami. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed naszymi oczyma barwne obrazy: szachownica pól z różnorodnymi zbożami i okopowymi, kosiarze zwyczajne konne żniwiarki i snopowiązałki oraz motorowe maszyny żniwne. Mijamy powiat średzki i wrzesiński. Im dalej na wschód, tym szachownica pól drobniejsza. Patrząc tak na obie strony z wysokości siodełka motocyklowego, myślałem: ile to setek, a może i tysięcy hektarów dobrych gruntów zajmują granice między poletkami, ile nie wykorzystanej ziemi, będącej w dodatku rozsadnikiem wszelkiego rodzaju chwastów i siedliskiem grzyzoniów...

Zboża błyskawicznie dojrzewają

Minęliśmy Brzeźno w powiecie średzkim. Na lewo i na prawo terkoczą żniwiarki. Stop!

— Jakże idzie robota? — zapytujemy 9-hektarowego gospodarza p. Józefa Nowaka.

— Dobrze — słyszymy w odpowiedzi. Jeszcze dwa tygodnie temu niepewna pogoda napędzała nam niemało strachu. Obecnie dopisuje i wszystkie zboża błyskawicznie dojrzewają. Trzeba się spieszyć z żytem, bo na kosę czeka już jęczmień jary, a ino patrzeć jak dojrzeje owies i pszenica. Patrzcie — już nabiera złotawego koloru.

Gospodarz rozmawiając z nami idzie wzdłuż łanu i podnosi drążkiem zbyt pochylone źdźbła. Żyto bowiem poległo i z tej właśnie strony maszyna poucinałaby kłosy, więc należy je wyprostować. Maszyna terkoce, a naokoło łanu żona gospodarza, córki, syn i synowa wiążą skoszone zboże w snopy. Pomagamy jeszcze przez chwilę pannie Marysi w wiązaniu snopów i po chwili ruszamy dalej.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Dary wdzięczności Polonii belgijskiej

BRUKSELA (PAP). Polonia belgijska na znak wdzięczności za umożliwienie jej dzieciom spędzenia wakacji w najpiękniejszych uzdrowiskach polskich, zakupiła dwie lampy kwarcowe oraz kilkanaście kilogramów wełny, które przekazała w darze sierocińcowi w Rokietnicy.

Dary zostały zakupione z funduszów zebranych przez rady rodzicielskie przy szkołach polskich, oddziały Związku Kobiet im. Marii Konopnickiej i Związku Młodzieży Polskiej „Grunwald" w Belgii.

Junacy gnieźnieńscy wzywają całą młodzież do pomocy przy żniwach

Junaczki i junacy wszystkich hufców szkolnych i fabrycznych w Gnieźnie wezmą gremialny udział w akcji żniwnej, by uczcić Święto Odrodzenia Polski Ludowej i zjednoczenia postępowych organizacji młodzieżowych.

Hufce „Służby Polsce" podjęły jednomyślną rezolucję, następującej treści:

„My, młodzież Gniezna, chcemy poprzez akcję żniwną przyczynić się do ponadplanowego i przedterminowego zrealizowania trzyletniego planu gospodarczego. Wiemy, że od powodzenia akcji żniwnej zależy w dużej mierze poziom życiowy robotnika i chłopa mało i średniorolnego oraz inteligenta pracującego — budowniczych nowej Polski Socjalistycznej.

Wzywamy całą młodzież województwa poznańskiego, wzywamy hufce „SP" szkolne, miejskie i fabryczne, by zachęcone naszym przykładem masowo stanęły do akcji żniwnej".

Lud żąda – władza ludowa postanawia

położyć kres nadużywaniu uczuć religijnych

Przemówienie wiceministra administracji publicznej Jana Izydorczyka

LUBLIN (PAP). Na wstępie swego przemówienia przedstawiciel Rządu RP wiceminister administracji publicznej Jan Izydorczyk przypomniał zebranym obraz Katedry lubelskiej i placu przed Katedrą przed kilku dniami pełnych zgiełku, nieładu, zamieszania i brudu. Na koniec, jako dopełnienie tego obrazu, mówca przypomniał wypadki z 13 lipca, kiedy sfanatyzowany tłum zadeptał na śmierć 20-letnią wiejską dziewczynę — Helenę Rabczuk i okaleczył 19 innych osób, przeważnie kobiety.

„W imię czego, zginęła Helena Rabczuk, a kilkanaście osób odniosło rany — zapytuje dalej wicemin. Izydorczyk. Dla czego oderwano od pracy w najgorętszy żniwny czas tysiące, może nawet dziesiątki tysięcy ludzi?

Odpowiadają nam: „Cud".

Ale przecież wszyscy wiemy, że w Katedrze lubelskiej żadnego cudu nie było. — Przecież nawet sam ks. biskup Kalwa w swym liście pasterskim, choć spóźnionym i wykrętnym musi przyznać, że niczego nadprzyrodzonego nie stwierdzono, czyli, że mówiąc po prostu żadnego cudu nie było.

„Cudu" nie było. Ale propaganda o cudzie była prowadzoną — i to na szeroką masową skalę. Tysiące ludzi w całym kraju dowiedziało się o tym rzekomym cudzie prawie jednocześnie, w ciągu jednego, dwu dni, choć w gazetach, ani przez radio pogłosek tych nie podawano i nie potwierdzano. Wśród tysięcy ludzi pobożnych a naiwnych, karmionych przez te zmyślone opowieści o „cudownych łzach Matki Boskiej", o „uzdrowieniach chorych pod obrazem" itp. rozbudzono ciekawość i zorganizowano zewsząd masowe pielgrzymki do miejsca rzekomych „cudów".

W dalszym ciągu przemówienia wiceminister Izydorczyk zastanawia się nad pytaniami, które same narzucają się każdemu w związku z tym, a mianowicie kto, w jakim celu i w czyim interesie wykorzystał wierzenia religijne ludzi prostych dla brudnych celów, kto rozniósł plotkę o rzekomym „cudzie"?

„Sprawcą i organizatorem „cudów" lubelskich — powiedział z naciskiem wicemin. Izydorczyk — jest pewna część reakcyjnego kleru, działająca do spółki z różnymi ludźmi, wrogimi Państwu Polskiemu i władzy ludowej."

„Szum wokół lubelskich „cudów" — mówił dalej wicemin. Izydorczyk — został podniesiony właśnie teraz w przededniu rocznicy pięciolecia Odrodzenia Polski i powstania władzy ludowej.".

Właśnie wtedy, kiedy klasa robotnicza wytęża swe siły w ofiarnym trudzie, ażeby zwycięsko i przedterminowo wykonać plan trzyletni, kiedy robotnicy Warszawy kończą budowę pięknej trasy Wschód — Zachód i setek nowych domów dla ludzi pracy, kiedy wieś nasza przystąpiła do zebrania obfitego urodzaju, kiedy cały kraj tętni wytężoną, twórczą pracą w walce o dobrobyt, o kulturę, o trwały pokój i bezpieczeństwo Ojczyzny— w tej właśnie chwili reakcyjny odłam duchowieństwa usiłuje przez gorszącą i oszukańczą akcję podważyć jedność mas pracujących i posiać w kraju zamęt.

W ciągu 5 lat władza ludowa wykonała zapowiedzi Manifestu Lipcowego.

Te wielkie zdobycze osiągnęliśmy dzięki temu, że byliśmy zjednoczeni wokół władzy ludowej, wokół Rządu ludowego, wokół klasy robotniczej.

Nasza jedność, jedność patriotów i budowniczych Polski Ludowej — oto co kole w oczy wrogów naszego kraju.

Właśnie dzisiaj przez radio watykańskie przemawiać będzie papież do swych niemieckich wiernych. Będzie przemawiał do niemieckiego duchowieństwa i do tych niemieckich biskupów, którzy przebywając w Niemczech na terytorium angielskiej i amerykańskiej okupacji wciąż jeszcze z błogosławieństwa papieskiego uważają siebie za „pasterzy diecezji Breslau", tj. naszego Wrocławia, diecezji Danzig, tj. naszego Gdańska i diecezji Ermland, tj. naszej Warmii — tych samych niemieckich wiernych, którym papież życzył powrotu na nasze Ziemie Zachodnie w niedawnym swym liście do biskupów niemieckich. Pius XII będzie dzisiaj mówił do swych niemieckich wiernych w ich własnym języku, po niemiecku, nie po łacinie, jak zwykle przemawia do swych polskich czy innych słowiańskich owieczek.

W tym fakcie jest wymowa symbolu.

Bo po niemiecku, do niemieckich antypolskich szowinistów przemawia nie tylko papież Pius XII. Przemawiają do nich tak samo przedstawiciele najbardziej skrajnych grup anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, tych, co właśnie na niedobitkach SS i SA opierają swe nadzieje na nową wojnę przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Spróbują nam może powiedzieć: „Tu chodzi o sprawy religijne, a nie o sprawy polityczne".

Mówmy jasno i wyraźnie.

My władza ludowa, szanujemy uczucia religijne. Nie walczymy z religią i przestrzegamy wolności wierzeń religijnych i sumienia.

Rząd ludowy dał temu jasny wyraz, w swoim oświadczeniu, w swojej praktyce codziennej.

Nikomu w Polsce nie zabrania się wierzyć w Boga, modlić się i chodzić do kościoła, chrzcić dzieci, czcić obrazy święte, uczestniczyć w procesjach Bożego Ciała.

Nikomu w Polsce nie zabrania się uczyć dzieci religii i spełniać swobodnie kapłańskie obowiązki przez księży.

Przecież zebraliśmy się w mieście, gdzie działa Katolicki Uniwersytet Lubelski, seminarium duchowne i szereg zakonów, gdzie odbudowuje się katedra, ta sama, której nadużyto do zaaranżowania rzekomego „cudu".

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów trasy W—Z wznosi się odbudowany gmach Katedry Świętojańskiej. Przecież każdy wie, że w wielu innych miastach Polski przy pomocy Państwa odbudowuje się kościoły i gmachy należące do Kościoła.

Rząd ludowy wielokrotnie oświadczył i dziś jasno potwierdza, że zapewnia on swobodę wiary i praktyk religijnych. Nikomu nie wolno obrażać uczuć wierzących, ani naruszać symbolów wiary, krzyżów czy figur świętych. Ale zarazem trzeba stwierdzić, że Rząd nie dopuści, aby w kościołach zamiast modłów i kazań wygłaszano podburzające mowy polityczne, aby zamiast kultu religijnego organizowano szalbierstwo i wygrywano ciemnotę w celu przeciwstawienia wiernych Państwu Ludowemu.

To, czego świadkami jesteśmy, to co się dzieje teraz w naszych oczach, to, co robi część kleru w kraju i w Lublinie, to nie ma nic wspólnego z wiarą katolicką.

To jest demonstracja przeciwko władzy ludowej, to jest próba wywołania zamętu i oderwania ludzi od codziennej twórczej pracy, to jest próba cofnięcia nas do mroków średniowiecza.

Nie potępiamy w czambuł wszystkich księży. Cenimy księży-patriotów, a wiemy, że jest wielu takich. Jak można było zapobiec wypadkom lubelskim wskazuje przykład ks. Staniszewskiego z Chełma, który przeciwstawił się temu, aby w kościele chełmskim organizowano pielgrzymkę do Lublina.

Nie czyniliśmy i nie czynimy podziału na ludzi wierzących i niewierzących, na ludzi broniących religii i zwalczających religię. Powtarzamy: **Nie ma i nie będzie takiego podziału w narodzie polskim.** Jest natomiast podział na tych, co ofiarnie Polskę budują w codziennym trudzie i znoju, nie szczędząc sił, i tych co chcieliby pasożytować na cudzej pracy i przeszkodzić w budownictwie sprawiedliwego ustroju siły i wielkości naszej Ojczyzny.

Potępiamy — mówił w zakończeniu wicemin. Izydorczyk — haniebne metody nadużywania wiary katolickiej.

Potępiamy akcję reakcyjnego odłamu kleru, który pragnie rozbicia jedności mas ludowych. Nie damy wykopać sztucznej przepaści między wierzącymi a niewierzącymi. Nie pozwolimy na sianie zamętu i niepewności jutra.

Przez godne i świadome stanowisko mas ludowych ukrócimy mącenia wichrzycieli.

Władza ludowa wkroczy w celu zaprowadzenia porządku, ładu i położenia kresu akcji, która już pociągnęła za sobą niewinne ofiary, a godzi w dobro Państwa i narodu".

Państwowe Liceum Księgarskie

powstanie za miesiąc w Warszawie

Do powszechnej ofensywy czytelnictwa, uzależnionej ściśle od wyszkolenia kadr fachowców dołączają się także polscy księgarze.

Podawaliśmy niedawno wiadomość o otwarciu „Domu Księgarza" w Przeźmierowie pod Poznaniem, wspominając o specjalnych trzyletnich kursach zawodowych dla pracujących już księgarzy. Obecnie możemy poinformować naszych Czytelników o rychłym otwarciu nowej placówki szkoleniowej w tym zakresie. Tym razem będzie nią Państwowe Liceum Księgarskie w Warszawie.

Wykłady rozpoczną się dnia 1 września br. W programie szkoły znajdziemy m. in. takie przedmioty jak: historia księgarstwa i książki, technika propagandy książki, czytelnictwo, technika pracy umysłowej oraz przedmioty ogólnokształcące. Liceum posiadać będzie na miejscu internat i stołówkę. Już teraz składać można podania na adres: Warszawa, ul. Szpitalna 5. Wstępny egzamin dla kandydatów przewiduje się na 5 września br.

Liceum pozostawać będzie pod troskliwą opieką Zw. Księgarzy Polskich i Centrali Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich. (Ss)

Dywersyjna banda unieszkodliwiona

W pow. Strzelce Krajeńskie (Ziemia Lubuska) grasowało w okresie od stycznia do czerwca 1946 r. szesnastu członków nielegalnej organizacji podziemnej p. n. „W i N." Celem tej organizacji było obalenie przemocą obecnego ustroju demokratycznego Państwa Polskiego. Członkowie tej bandy, pochodzili głównie z Niegoszewa. Szkodliwa ich działalność została jednak ujawniona i wszyscy znaleźli się za kratkami.

W ubiegłym tygodniu zasiedli na ławie oskarżonych Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu: Franciszek Karwecki z Niegoszewa, M. Michalak — sołtys z Czartowa, M. Galiński — sołtys z Niegoszewa, W. Pospieszny — kierownik agencji pocztowej, Wojciech i Wawrzyn Polscy, Szymon Truszcz, Czesław Gutkowski, Barbara i Eugenia Karweckie, Ignacy Staszak, Wojciech Szaj, J. Krawczyk, J. Urbaniak, L. Piechocki i St. Graś.

Po dwudniowej rozprawie ogłoszono w dniu wczorajszym wyrok, na mocy którego skazani zostali: Karwecki po zastosowaniu ustawy amnestyjnej na 4 lata więzienia z utratą praw publicznych na 2 lata i Michalak na 3 lata więzienia. Truszcz i Barbara Karwecka zostali uniewinnieni, a pozostali oskarżeni skazani na karę od 3 do 5 lat więzienia, które to kary darowano im w całości na mocy ustawy amnestyjnej. (lc)

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia III-ej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 2804 w Warszawie, 50653 w Bydgoszczy, 71706 w Warszawie, 94352 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 padły na Nr Nr 55535 w Warszawie, 56983 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 21449 w Warszawie, 23147 w Lublinie, 34481 w Ostrów Wlkp.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 7748 8045 15440 22170 28584 54288 68272 72977 73117 76816.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 6450 28705 29587 33152 53605 78448 82188 [illegible]986 91208.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 2111 4556 7651 12789 19062 19499 20641 24233 24391 30068 34507 35110 36122 44208 44750 44809 48991 49505 49780 49794 50247 51721 53386 65283 66984 67244 69131 69859 71523 72139 74060 75451 80082 82098 84872 88218 91959.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 3067 3894 4959 5422 5774 5998 6591 8369 11196 12317 13530 15950 16009 17019 17135 17676 19470 19699 19818 20956 21673 22341 23016 26984 27115 29007 29122 29154 29993 32292 34044 37773 41361 42720 43569 43600 44228 45392 46548 47744 49905 50222 54393 54614 54823 58424 61373 62989 63607 65935 68335 69241 69580 69943 81739 83513 87066 87729 88733 90336 90618 91430.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 186 194 334 379 1035 977 2072 334 624 659 760 3113 4013 242 854 6332 7290 623 720 8070 392 694 713 717 9817 10615 729 11029 091 152 528 605 12015 107 425 822 13163 301 394 586 14147 245 337 532 947 15130 856 923 17536 857 959 19235 20995 21178 596 605 876 881 22128 24253 24413 592 662 26587 27847 883 28398 624 29439 30667 887 31258 677 32391 641 914 34244 897 35622 36733 782 37639 812 845 39441 40615 41492 522 755 42257 43169 556 45497 928 950 46031 477 561 47176 778 956 48065 486 663 903 49127 478 733 819.

50566 857 51083 202 551 583 618 52161 792 53325 587 54034 035 269 56104 57447 58753 851 986 59409 60 193 375 898 61741 784 797 62878 63018 052 178 391 64595 66437 547 785 951 67420 751 811 842 68464 69197 513 766 70046 219 336 720 784 850 71168 863 73945 993 999 74012 016 544 75277 76139 535 78272 79167 225 80434 589 980 81223 858 82790 976 83427 476 84343 352 464 763 85454 86366 973 977 87221 417 459 472 631 704 88224 387 725 89095 786 90940 91244 92012 93110 218 720 94200 778 950.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

39049 211 313 58 413 42 515 774 40019 62 80 129 294 321 446 517 627 8 66 9 92 6 867 73 95 41162 335 41 3 97 464 76 86 7 8 512 37 66 641 92 727 58 9 861 969 76 42056 270 340 78 459 620 30 70 788 813 43034 46 82 197 277 97 382 441 50 93 550 619 27 43 746 73 877 86 98 925 45 44248 59 66 366 464 70 635 709 11 40 95 810 36 911 37 40 45183 92 256 410 625 30 94 740 58 853 78 46211 38 88 315 19 411 42 99 575 641 752 47063 144 74 96 468 550 7 651 62 722 84 822 46 68 89 48052 92 103 42 210 14 310 41 47 404 95 8 533 669 96 722 66 83 882 91 49033 53 104 39 66 212 344 417 26 51 91 9 502 95 651 900 50016 100 41 323 41 445 70 1 91 605 755 63 51099 159 60 85 94 310 455 504 690 778 878 993 52077 136 233 390 448 59 76 616 7 76 731 44 8 822 53048 88 160 243 357 84 491 531 649 714 74 942 90 3 54028 268 478 517 61 835 932 93 55042 44 54 108

Odezwa do młodzieży wsi i miast

w rocznicę powstania ZMP

WARSZAWA (PAP). W DNIU 22 LIPCA PRZYPADA PIERWSZA ROCZNICA POWSTANIA JEDNOLITEJ, IDEOWO-WYCHOWAWCZEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ — ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ. W ZWIĄZKU Z TYM ZARZĄD GŁÓWNY Z. M. P. ZWRÓCIŁ SIĘ Z ODEZWĄ DO ZMP-OWCÓW I MŁODZIEŻY MIAST I WSI, W KTÓREJ PODSUMOWUJĄC OSIĄGNIĘCIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ, WSKAZUJE NA JEJ NAJBARDZIEJ AKTUALNE ZADANIA W PRACY NAD ODBUDOWĄ I PRZEBUDOWĄ POLSKI LUDOWEJ.

Odezwa podkreśla na wstępie historyczne znaczenie Manifestu PKWN, który otworzył przed całym narodem polskim i młodzieżą szeroką drogę rozwoju, dobrobytu i jasnej przyszłości. **Tylko w Polsce Odrodzonej, związanej nierozerwalnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim, w Polsce, rządzonej przez robotników i chłopów, dojrzeć mogła jedność całej młodzieży.**

„Tylko w takiej Polsce — głosi odezwa — mogliśmy zjednoczyć ruch młodzieżowy i powołać do życia potężny, ludowo - demokratyczny, robotniczo-chłopski Związek Młodzieży Polskiej. Ustrój kapitalistyczny szykował młodzieży tragiczny los niepotrzebnych ludzi. Mieliśmy być pokoleniem niewolników, skamlących o pracę u wrót zamkniętych fabryk, zatapianych kopalń i hrabiowskich pałaców".

Przed młodzieżą polską stoją dziś otworem wszystkie drogi możliwości pracy, nauki i awansu społecznego. Odezwa podkreśla wielkie sukcesy członków Związku Młodzieży Polskiej, osiągnięte w przemyśle, budownictwie i przeobrażeniu wsi polskiej. W rozwijającym się i obejmującym coraz szersze rzesze współzawodnictwie pracy pracy jedno z poważnych miejsc zajmują brygady młodzieżowe.

„DROGA NASZĄ JEST JASNA I PROSTA — czytamy dalej — **NA NIC SIĘ NIE ZDADZĄ PROWOKACJE, KNOWANIA I ZAKUSY REAKCJI, KRECIA ROBOTA WSZELKICH AGENTÓW IMPERIALIZMU. ŻADNE SIŁY NIE WYRWĄ Z SERCA POLSKIEJ MŁODZIEŻY GORĄCEGO UMIŁOWANIA LUDOWEJ OJCZYZNY.**

Odezwa mobilizuje młodzież do pracy nad budową Polski Ludowej:

„Młodzi robotnicy! Wydobywajcie więcej węgla, produkujcie więcej traktorów, maszyn, produktów, szybciej odbudowujcie nasze miasta. Niech ruch współzawodnictwa pracy ogarnie młodzież wszystkich zakładów pracy. Niech z pracy waszych rąk i mózgów, szybciej i lepiej, potężniej realizuje się w życiu 6-letni plan szczęśliwej przyszłości narodu polskiego."

„Młodzi chłopi! Przeorajcie wiekowe zacofanie polskiej wsi. Budujcie wieś nowoczesnej gospodarki rolnej, wieś oświetlonych domów, wieś kultury i społecznego postępu."

„Uczniowie! Uczcie się lepiej i pilniej. Trzeba nam setek i tysięcy inżynierów, techników, lekarzy, nauczycieli, pracowników kultury — wykwalifikowanych fachowców — budowniczych Polski Ludowej."

Zwracając się do całej młodzieży polskiej odezwa wzywa ją do walki i pracy nad zbudowaniem fundamentów socjalizmu.

INWESTOWANIE w gospodarce planowej

Dynamizm życia gospodarczego wciągając w swój nurt każdą jednostkę, wymaga znajomości przebiegu procesów ekonomicznych i solidnego obznajmienia się z problemami które nas otaczają.

W rozmowach z Czytelnikami niejednokrotnie mieliśmy okazję stwierdzić, że problemy gospodarcze i to te najbardziej istotne, są najmniej znane. Nie wystarczy przecież operować terminami: planowanie inwestycja, remont, kapitał; by móc powiedzieć, że się zna zagadnienia ekonomiczne. Choćby tylko do pobieżnej znajomości tych problemów potrzeba co najmniej odpowiedniego zrozumienia ich, w konsekwencji zaś, logicznego postępowania.

Na nic nie zda się np. szerokie rozprawianie o oszczędności, jeśli — rozumiejąc odpowiednio ten termin — postępować będziemy wprost przeciwnie.

Co to jest inwestycja?

W życiu potocznym mówi się często o lokacie jakichś funduszów jako o inwestycji, określa się dalej tym terminem każdy najmniejszy remont tak nieruchomości jak i ruchomości, nie zdając sobie sprawy z tego, że pod mianem inwestycja — rozumie się tylko nakłady gospodarcze zmierzające do stworzenia lub powiększenia majątku trwałego.

Rozróżnienie to dla laika nieistotne, jest niezmierne ważne dla każdego, kto jest związany czynnie z życiem gospodarczym, nie mówiąc już o kapitalnym znaczeniu tego rozróżnienia przy układaniu planów gospodarczych.

Stąd też zaznajomienie społeczeństwa z tymi problemami, a w pierwszym rzędzie tych, którzy są związani z inwestowaniem, jest palącą potrzebą w przededniu wejścia w pełną gospodarkę planową.

Rozumiejąc tę konieczność, poznański oddział Banku Gospodarstwa Krajowego przyszedł inwestorom z pomocą, urządzając staraniem dyr. Dederko zebranie informacyjne, na którym w kilkunastu zwięzłych i przystępnie opracowanych referatach wyłożono zebranym szereg zagadnień związanych z inwestowaniem.

Obecni w liczbie ponad 230 osób — reprezentanci inwestorów z całego województwa zapoznali się z problemami gospodarki planowej, obowiązującymi przepisami finansowymi, zagadnieniami sprawozdawczości i dokumentacji inwestycyjnej, wreszcie z przepisami inwestycyjnymi i kontrolnymi nakładów.

Ożywiona dyskusja i żądanie wielu uczestników tego krótkiego zebrania urządzenia w przyszłości dłuższego, wyczerpującego wszystkie nasuwające się tematy kursu świadczą, że myśl wyjścia Banku Inwestycyjnego do szeregów swych klientów w roli wykładowcy, była słuszną i winna być jak najszybciej, w szerszym zakresie kontynuowana. (lm)

Międzynarodowy festiwal muzyczny w Słowacji

PRAGA (PAP). W znanej miejscowości kuracyjnej Trenczańskie Teplice w Słowacji odbywa się w tych dniach wielki międzynarodowy festiwal pod nazwą „XI Muzyczne Lato".

W festiwalu tym biorą udział: polski dyrygent Walerian Bierdiajew, szwajcarski pianista p. Baumgartner, skrzypaczka francuska m. Boussinette, dyrygent Otto Klemperer z Budapesztu i wielu innych słynnych muzyków europejskich. W tych dniach wystąpi w Trenczańskich Teplicach zespół baletowy Opery Wiedeńskiej.

NOTATKI Z PODRÓŻY

Łódź zaczyna się na Piotrkowskiej

Miasto, które trzeba przebudować — Tęsknota do kanalizacji — Precz z tramwajami — niech żyje metro

Zastanawiałem się, jak rozpocząć ten reportaż. Czy „górnie i chmurnie", czy „sielsko — anielsko", od strony cyfr i kominów czy też od — pogody. I wreszcie zdecydowałem się rozpocząć niepoważnie.

Jakiś podchmielony jegomość biegł co sił na uginających się nogach, roztrącając po drodze przechodniów. Ponieważ była to Piotrkowska i pora południowa, a więc ruch co się zowie, toteż ten i ów z niecierpliwszych łodzian obruszył się.

— Co to, sam pan na chodniku? Inni też chcą się śpieszyć, może trochę wolniej obywatelu...

Obywatel jednak okazał się dobrze

wychowanym gentlemanem, gdyż odwrócił głowę, zwolnił biegu i odrzekł. — „Szanowny pan wybaczy ale pies mi się wyrwał z ręki, a niedaleko jest przejście, milicjant reguluje ruch.. Bestia jeszcze gotowa przejść nieprzepisowo i mandat murowany".

Trzeba przyznać, że w Łodzi przestrzega się dokładnie prawidłowego przechodzenia przez ulice. Przynajmniej na całej Piotrkowskiej. Ludzie przyzwyczaili się i sami tego pilnują. Milicjanci mają więc ułatwioną pracę. Na tej „łódzkiej Marszałkowskiej" dosłownie jest ciasno. Tłum przelewa się falą po obu chodnikach, tramwaje nieustannie „depczą" sobie po piętach. Jedynie po godz. 22 — natężenie maleje ale ludzie i pojazdy nie przestają kursować. Człowiek, który miał choć luźny kontakt z cyframi nie powinien się dziwić. Wszak Łódź tuż po wojnie była kulturalno-administracyjną stolicą Polski. Mówiono nawet, że większość mieszkańców to warszawiacy. Wówczas miasto szczyciło się największą liczbą mieszkańców w Polsce. I dziś nie przestało być pokaźnym rezerwuarem ludnościowym. Dane za rok 1946 podawały 497 tys. (gdy na Warszawę tylko 479. W tym samym czasie Poznań liczył 268). Półmilionowe miasto po wojnie — to chyba coś znaczyło. Tuż przed drugą rozgrywką światową miała Łódź 600 tys. ludności z ogonkiem. Przed kilkoma miesiącami prasa łódzka sygnalizowała przekroczenie cyfry 600 tys.

Za tym wyścigiem do miliona nadąża we współzawodnictwie przyrost naturalny. Przed wojną mówiono o 7 tysiącach rocznie, dziś pisze się o 16 tys. (W 1945 r. 9 tysięcy, w 1946 r. już 14.500). Problem ten nasuwa pytanie: Gdzie młodzi łodzianie będą się uczyć? Zresztą problemów jest znacznie więcej ale nie o nich w tej chwili chcemy mówić. Gdyby o nich poinformować naszych Czytelników, to trzeba zacząć od przebudowy i zmiany wyglądu zewnętrznego miasta. Łódź ma za mało zieleni i zieleń ta jest źle rozmieszczana. Intensywnie myśli o tym Wydział Planowania Przestrzennego. Łódź, duży potężny ośrodek przemysłowy musi mieć odpowiednią zabudowę, a konieczne instytucje kulturalne, oświatowe, gospodarcze, odpowiednie rozmieszczenie.

Idąc ulicą Piotrkowską widzisz jeszcze obok masywnych 5-piętrowych kamienic, nisko wrośnięte w ziemię, parterowe domki, często nawet nie murowane. Ten widok w przyszłej rozbudowie (a właściwie przebudowie) zniknie z horyzontu. Winę bezplanowości budownictwa trzeba umieścić w czasach przed pierwszą wojną światową. I to też jest cały ciekawy problem. Przyszłość, tym razem realizowana polskimi mózgami i polskimi rękoma ma dać rozwiązanie bolączek.

Do tych bolączek, szczególnie dotkliwych i łatwo widocznych zaliczyć trzeba — brak kanalizacji. Większość ulic jest nieskanalizowana. Dostrzega się więc płynące ściekami z podwórz do rynsztoków nieczystości.

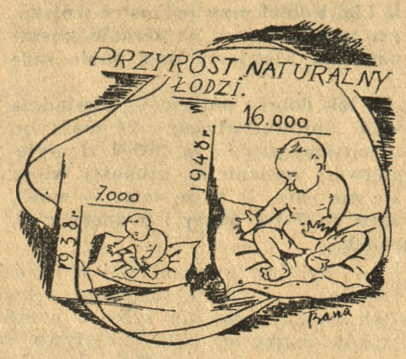

Część odpowiednich urządzeń które by usunęły przykry zapach i widok zaplanowano, część się już realizuje, ale na wszystko potrzeba pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Lokatorzy domów wzdychają, a właściciele wzruszają ramionami.

Przyszłość rysuje się wspaniałymi barwami. Tam, gdzie dziś jeszcze bruki, nieraz nawet „kocie łby" — będzie kostka, tam gdzie gruzy — parki i zieleń. Z ulicy Piotrkowskiej mają zniknąć tramwaje, bo — przeszkadzają w ruchu. Zastąpi je metro, a w każdym razie środek lokomocji podziemnej bardzo do metro zbliżony, dzięki czemu będzie można szybko przebywać odległości z dzielnic do centrum.

Panowie w Zarządzie Miejskim są ostrożni w stawianiu terminów. Nazywają ostatni projekt muzyką przyszłości. Ale dobra muzyka, wywołuje podziw wśród słuchaczy. Dlatego to wolno nam przymknąć oczy, zapomnieć na chwilę o... kanalizacji i ujrzeć piękne metro pod ulicą Piotrkowską.

Stefan Słoniński

W rocznicę powstania ZMP

Rok temu w dniach 19 do 21 lipca we Wrocławiu, na naszych prastarych piastowskich ziemiach, odbywał się Kongres Zjednoczeniowy 4 ideowo-wychowawczych polskich organizacji młodzieżowych. Owocem tego Kongresu jest powstanie pierwszej w historii Polski jednej, masowej, silnej, ideowo-wychowawczej organizacji młodzieży pracującej i uczącej się, miast i wsi — Związku Młodzieży Polskiej. Pierwszym wyrazem siły i zwartości szeregów ZMP był odbyty we Wrocławiu nazajutrz po Kongresie, I Krajowy Zlot ZMP, w którym wzięło udział 40 000 młodzieży ze wszystkich województw Polski.

Jesteśmy młodym pokoleniem narodu polskiego. Chcemy budować nowe życie. Chcemy zdobywać szczęście, które będzie udziałem wszystkich. Chcemy aby Ojczyzna nasza była krajem wolnych, radosnych, twórczych ludzi, nie znających krzywdy, poniżenia i nieprawości. Chcemy by w naszym kraju zapanowała pełna sprawiedliwość społeczna, by nikt nie był wyzyskiwany i wszyscy ludzie stali się braćmi". Słowa te wyjęte z deklaracji ideowo-programowej, delegaci na kongres i uczestnicy zlotu ponieśli do wszystkich zakątków naszego kraju.

Dziś w przededniu 5 rocznicy Manifestu PKWN możemy z dumą o sobie powiedzieć, że w ogromnym dorobku naszego państwa znajduje się również poważny wkład młodzieży zrzeszonej w naszych szeregach.

Nasza wielkopolska organizacja ZMP może być dumna ze swoich osiągnięć i wyników rocznej swej pracy. Szeregi jej wzrosły do stutysięcznej armii młodych budowniczych ustroju socjalistycznego. To dowód zaufania jakie żywi młodzież do ZMP, to wyraz woli budowania trwałego pokoju, szczęścia i dobrobytu dla całego młodego pokolenia. ZMP stał się wiernym pomocnikiem całego obozu postępu i demokracji z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele. W codziennym trudzie i pracy przeciwstawialiśmy się reakcyjnym podszeptom zakłócającym nasz stale podnoszący się poziom gospodarki i życia ogólnonarodowego. W naszym województwie mamy już 800 świetlic i setki zespołów artystycznych. Zorganizowaliśmy tysiące imprez artystycznych, przedstawień, akademii, wycieczek, festynów ludowych, kiermaszów itp. Przeszło 3 000 członków zostało przeszkolonych na kursach wieczorowych, gminnych, wczasokursach i szkołach organizacyjnych ZMP. Masowe szkolenie objęło już co trzecie koło. 800 brygad kontroli warunków pracy i płacy codziennie odwiedza dziesiątki zakładów i gospodarstw w różnych zakątkach naszego województwa, domagając się przestrzegania obowiązującego ustawodawstwa i umów zbiorowych w zakresie pracy młodzieży.

W oparciu o nowy ustrój, którego zręby coraz śmielej i mocniej stawiamy, walczymy o nowy stosunek do pracy. Walcząc ze szlachecko-burżuazyjną pogardą dla pracy i dla człowieka pracy, wychowujemy młodzież w uznaniu pracy za najważniejszy przejaw działalności ludzkiej. Uczymy młodzież oceniać pracę jako zaszczytną służbę społeczną i według jej przydatności dla społeczeństwa. Możemy być dumni z naszego młodzieżowego współzawodnictwa pracy w fabryce i na wsi.

Szczycimy się, że 30% uczestników ogólnego współzawodnictwa pracy w fabrykach to młodzież, która w ten sposób wraz z całą klasą robotniczą przyśpiesza tempo budowy socjalizmu w Polsce. Dumni jesteśmy z wychowania takich przodowników jak Mietek Łykowski z HCP, Czesław Kubot z Zakładów Zaodrzańskich, Nożewska z Porcelany i wielu, wielu innych. 5000 ZMP-owców bierze udział we współzawodnictwie pracy na wsi, walcząc o większą wydajność z ha, o podniesienie stanu mleczności bydła, o przedterminowe kontraktacje trzody chlewnej... Wychowujemy nowe kadry wykwalifikowanych rolników. Niemałe osiągnięcia mamy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, gdzie wzrasta autorytet i zaufanie do ZMP. Młodzież ZMP-owa dobrze rozumie, że tak jak w czasie okupacji Polska wymagała naszej krwi i życia w walce o niepodległość, tak dzisiaj żąda naszego trudu, naszej ofiarnej, wytrwałej pracy dla umocnienia naszej suwerenności, trwałego pokoju, dla zapewnienia dobrobytu całego narodu. Szczególne uznanie należy się naszemu aktywowi powiatowemu, gmin i fabryk, który ofiarną pracą w codziennym trudzie budował potężny dziś nasz związek. W nowej Polsce awans i rozwój człowieka odbywa się na gruncie rozwoju i postępu całego społeczeństwa. Daliśmy 1300 kolegów do szkół oficerskich, wiele setek wysłaliśmy na studia uniwersyteckie. Tysiące młodzieży zostały skierowane do szkół przysposobienia przemysłowego. Wielu naszych kolegów zajmuje dzisiaj stanowiska kierownicze w przemyśle, administracji, spółdzielczości i innych odcinkach życia państwowego.

Wychowując młodzież w głębokim patriotyźmie i miłości Ojczyzny, uczymy ją kochać nie tylko naszą wolność, ale i wolność wszystkich innych narodów. Za przykładem Leninowskiego Komsomołu, młodzież nasza zrzeszona w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej dąży do zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy z całą postępową młodzieżą świata, w walce o trwały pokój i swobodny rozwój narodów.

Zbiorowym wysiłkiem przełamujemy trudności, usuwamy błędy w naszej pracy, w której przyświeca nam idea Polski, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. Najlepsi spośród nas umieli za ideę tę umierać. My uczymy się żyć dla tej idei. Pracujemy dla nowej Polski — Polski Socjalistycznej.

Woźniak Edmund
wiceprzew. Z.W. ZMP

Wielkopolska zbiera plon

(Dokończenie ze str. 1)

Nekla, Września, Strzałkowo, Słupca, Golina, Konin — wszędzie to samo, wszędzie rozległe widoki zżętego i ustawionego w kopice żyta.

I kosy jeszcze potrzebne

W starostwie konińskim dowiadujemy się, że żniwa idą składnie mimo, iż w wielu ośrodkach maszynowych brakuje maszyn żniwnych. Ale chłopi nie czekają. Rączo chwytają za kosy. Jeden dzień i kilkuhektarowy łan żyta stoi w mendlach. Trzeba się spieszyć — sąsiad czeka na pomoc.

Dwa czy trzy morgi żyta skosi się szybko. Jak widzicie, żyta są tak „polegnięte" na skutek deszczów i ciężaru kłosów, że maszyną tak czy tak nie ujedzie. Nawet kosami trzeba żąc, nie „na pokos", tylko „na łepek".

„Na łepek" a nie „na pokos" muszą żąć kosiarze ze względu na „poległe" zboże. Na drugim planie nowe zabudowania parcelantów w Chocimiu, pow. Turek. Fot. (3) „Głos Wlkp." — E. Kitzmann

Jak żniwują parcelanci?

Po kilkugodzinnym kołowaniu różnymi drogami dojeżdżamy do parcelacyjnej wsi — Chocimia w powiecie tureckim. Na 427 hektarach „panował" przed wojną obszarnik, nie dając robotnikom nawet przyzwoitych mieszkań. Dzięki ludowej reformie rolnej stworzono tam 39 działek parcelacyjnych, wybudowano już nawet domy mieszkalne i chlewy, zaś na przyszły rok planuje się wybudowanie stodół. Nie wszystkie mieszkania są wykończone, ale parcelanci chocimscy wprowadzają się już bo — jak mówią — trzeba jak najprędzej uciekać z walących się ruder tzw. czworaków dworskich, gdzie ich ojcowie i oni mieszkali „pad panem". Przygotowujący właśnie wóz do przeprowadzki p. Józef Grzelak opowiada:

— Myśmy na to czekali setki lat. Wciąż mi przypomina o pańszczyźnie. Robimy kilka zdjęć i ruszamy na „wybudowanie" aby pogawędzić z tymi, którzy już tam mieszkają. Wstępujemy do pierwszej z brzegu zagrody. Parcelant p. Paweł Wysocki przyjmuje nas uśmiechem — pogodnym szczerym i życzliwym chłopskim uśmiechem. Pracował on na majątku obszarniczym od najmłodszych lat. Na dzwonek wstawał i na dzwonek opuszczał pracę. Miał wypadek przy pracy — amputowano mu rękę.

— Interesuje was, jak dajemy sobie radę na nowym gospodarstwie, jak się zabieramy do żniw? — uprzedza pytanie p. Wysocki. Praca na roli to dla nas nie nowość. Rozumiemy ją i kochamy ziemię. Żniwa — to nasza nadzieja, a więc zabieramy się do nich sumiennie. Pomagamy sobie wzajemnie. Dziś u mnie, jutro u sąsiada. Mam żonę i troje nieletnich jeszcze dzieci, ale wszyscy w miarę swych sił pomagają przy żniwach. Nasz ośrodek nie ma żniwiarek, bo gdyby je miał to poszło by znacznie łatwiej. Za to pomoże nam przy siewach, dysponując rzędownikami.

W pierwszej chwili p. Wysocki z zażenowaniem opowiada, że jest on opóźniony nieco z urządzeniem zagrody. Był bowiem z wycieczką w Związku Radzieckim i na skutek tego, pewne roboty, wymagające obecności samego gospodarza musiały czekać.

— Ale to nic — mówi — jeszcze nie jest za późno.

— A jak się panu podobało w Rosji? — rzucamy pytanie.

— Byłem zdumiony i oczarowany. Zwiedziliśmy kilka sowchozów i kołchozów. Co za wspaniałe urządzenia! Najnowocześniejsze maszyny, budynki, śpichrze. A ludzie? Nie widać po nich, aby im się źle wiodło. Wygląd człowieka mówi wszystko o warunkach w jakich on żyje, jak mu się powodzi — mówi p. Wysocki. — Ale na mnie czas. Inni już pracują...

Chętnie pogawędzilibyśmy jeszcze, ale rozumiemy — żniwa! Na ten zew — jak mówi listonosz z Rychwała p. Marcińczak — wszyscy żywi ludzie pozamykali mieszkania na kłódki, przy klamkach uwiązali psy i poszli w pole. Nawet gazety nie ma komu oddać, a pod drzwi nie można wsunąć, bo pies pokazuje ostre zęby.

Tak jest! Żniwa na wsi, to wielkie wydarzenie! Można na ich przebieg patrzeć, ale nie wolno ludziom zabierać drogocennego czasu. Wszyscy pracują, aby miastu w zamian za wyroby przemysłowe dostarczyć chleba i... coś jeszcze do niego.

K. Jaźwiecki

Wesoło pokrzykuje na trójkę koni, ciągnących żniwiarkę, p. Edmund Nowak z Brzeźna, powiat Środa. Żniwiarka wprawdzie jest dwukonna, ale po długotrwałych deszczach ziemia jest bardzo miękka, koło napędowe maszyny za głęboko „lgnie" i trzeba było pożyczyć trzeciego konia.

55000 książek

w domach wypoczynkowych

Wczasy pracownicze posiadają obecnie szereg nowych, a zarazem atrakcyjnych form, jak: wczasy dla matki i dziecka, wczasy rodzinne, turystyczne i m. in. wczasy na statku wiślanym „Bałtyk". Akcja wczasów na obecnym etapie po centralizacji pójdzie w kierunku dalszego polepszenia warunków oraz stałego doskonalenia wszystkich komórek organizacyjnych.

Po związkach zawodowych i instytucjach przyjęto zaledwie kilku instruktorów kulturalno - oświatowych oraz około 22 tys. książek w domach wypoczynkowych, w znacznej mierze zniszczonych lub nieodpowiednich. Obecnie F. W. P posiada w domach wypoczynkowych około 160 pracowników kulturalno-oświatowych, co w dalszym ciągu nie wystarcza w stosunku do potrzeb oraz ilości miejsc w każdym turnusie. Zamierzona na jesień br. akcja szkoleniowa dostarczy około 100 nowych instruktorów pracy kulturalnej.

Przekazane ostatnio książki zwiększyły stan księgozbiorów w domach wypoczynkowych o 10 tys. Do dnia 22 lipca br. domy wypoczynkowe FWP otrzymają dalsze 31 kompletów 360-tomowych książek przewidzianych dla bibliotek przy świetlicach wzorowych. Do końca br. FWP zakupi około 35 tys. książek, co razem z dotychczas posiadanymi zwiększy stan księgozbiorów do 55 tys. Wyniesie to prawie 2 książki na wczasowicza.

W ramach akcji upowszechnienia czytelnictwa FWP przy współpracy Instytutu Kulturalno-Oświatowego „Czytelnika" wysłał na objazd domów wypoczynkowych w lipcu 4, a w sierpniu wyśle 7 zespołów „Żywego Słowa", które dadzą około 220 audycji. Jednocześnie F. W. P. otrzymał zobowiązanie „Filmu Polskiego" co do obsługi domów wypoczynkowych ekipami kin ruchomych.

Szkło, cement i ceramika zdobywają rynki świata

Wyroby szklane i ceramikę eksportujemy obecnie do 17 krajów europejskich i zamorskich, cement do 13 krajów. Świadczy to o uznaniu, jakie wyroby polskiego przemysłu mineralnego zyskały sobie za granicą. W ciągu 5 miesięcy br. wartość eksportu przemysłu mineralnego wynosiła 6,8 milionów dolarów, z czego 51 procent przypada na cement, 27 procent na szkło i wyroby szklane i 14 procent na ceramikę. W ostatnim okresie wysłaliśmy pierwsze partie wyrobów przemysłu do Chin, Sjamu, Nigerii, Sudanu i Iranu. (lb)

Dzieci polskie z Czechosłowacji w Rydzynie

Dnia 15 lipca odbyła się w Lesznie uroczystość przyjęcia 43 chłopców polskich z Czechosłowacji, którzy przybyli na kolonie do Rydzyny.

W drodze ze Szczecina chłopcy znajdowali się pod opieką kierownika kolonii p. Bernarda S[illegible]ląga i podinspektora szkolnego p. Kostańczaka. Są to chłopcy od 12 do 16 lat życia, synowie polskich górników i hutników w Czechosłowacji. Na dworcu w Lesznie witali miłych gości przedstawiciele władz samorządowych, szkolnych, partyj politycznych, organizacyj społecznych i młodzieżowych oraz orkiestra ZZK. Przedstawicielki Ligi Kobiet wręczyły chłopcom kwiaty. W „Gospodzie" goście spożyli obiad i obdarowani zostali owocami i cukierkami.

Podczas obiadu jeden z chłopców, ubrany w mundurek Stow. Młodzieży Polskiej, podziękował za miłe przyjęcie i wyraził wielką radość, że danym im było przyjechać do swej matki — Polski Ludowej, aby ją poznać i jeszcze więcej pokochać.

Po obiedzie dzieci odjechały autami do Rydzyny, aby tam pod troskliwą opieką wychowawców spędzić swe wakacje. (Jar)

Krwawy kat z Kowla zawisł na szubienicy

Jak już pisaliśmy, Sąd Okręgowy w Ostrowie skazał trzykrotnie na karę śmierci Edwarda Łąkowskiego, rzeźnika z Koźmina, pow. Krotoszyn

Na podstawie długotrwałego przewodu sądowego i przesłuchaniu świadków udowodniono, że Łąkowski w czasie okupacji jako tłumacz żandarmerii niemieckiej, a później jako faktyczny kierownik obozu karnego dla Polaków w Kowlu, brał udział w dokonywaniu zabójstw wśród ludności cywilnej, mianowicie polecił policjantowi ukraińskiemu zastrzelenie Polaka Szelesty, ujął kobietę z dzieckiem pochodzenia żydowskiego i oddał ją w ręce władz niemieckich jako osobę poszukiwaną ze względów rasowych, samowolnie ujął i umieścił w obozie wielu Polaków, bił więźniów bez powodu, umieszczał ich często bez odzienia w piwnicy, zmuszał do spędzania mroźnej nocy w otwartym baraku, umniejszał więźniom o połowę porcje żywnościowe. Łąkowski znany był na terenie Kowla i okolicy jako „krwawy Edzio".

Jak się dowiadujemy, Sąd Najwyższy oddalił kasację Łąkowskiego. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski i wyrok został wykonany w dniu 16 lipca br. w Ostrowie. Łąkowski zawisł na szubienicy. (md)

Cztery wozy liści na codzienną zakąskę

Utrzymanie żarłoków opłaca się jednak sowicie

Na dobrą myśl wpadły członkinie Ligi Kobiet przy jednostce wojskowej w Gnieźnie zakładając w jednym z budynków na terenie koszar hodowlę jedwabników. Zaciekawiło nas, jak niewiasty dają sobie radę z taką hodowlą.

— Nie spodziewałyśmy się wcale, że tak dobrze pójdzie — oświadcza nam p. Irena Wyszyńska. Z Milanówka sprowadziłyśmy 24 maja br. 200 gramów jajeczek za 12 000 zł, poleciłyśmy zrobić za 30000 zł wylęgarkę, a po tygodniu miałyśmy już pierwsze gąsieniczki, grubości włosa i długości pół cm. Wprost wierzyć się nie chce, że to te same — mówi, wskazując na grube, opasłe, dochodzące do 7 cm okazy i podnosząc te, które nieostrożnie wypadły z przegródek.

— Widząc gąsienice na kapuście, doznawałam zawsze wstrętu — śmieje się p. Maria Demczyszynowa, ale te są przecież takie „jedwabiste" w dotyku — czego się zresztą brzydzić, przecież to fabrykantki naszych sukienek.

W trzech niedużych salkach tysiące gąsienic jedwabnika przechodzą w chwili obecnej swój ostatni proces rozwoju. Część ich już 7 bm. zaczęła wchodzić na specjalne ramki, by po utworzeniu kokonu przeobrazić się w poczwarkę. Nie powstanie z niej jednak motyl, bo kokony zostaną w sitach zaparzone, a po wysuszeniu odesłane do Milanówka, aby podnieść produkcję jedwabiu.

— Taka jedna hodowla (można od lipca dla pełnego wykorzystania sezonu zorganizować następną) — dowiaduję się — przyniesie ok. 400 000 zł (!), które za kokony wypłaci Milanówek. Mamy oczywiście paru ludzi do pomocy, m. in. dla zwożenia gałązek morwowych (drzewa morwy są na terenie koszar, inne aleje wydzierżawiano od starostwa). Cztery wozy takich gałązek dziennie, to wcale nie za dużo dla tych żarłoków. Przed chwilą były karmione i ani jeden listek nie pozostał. A trzeba je żywić 4 razy dziennie.

Chrzęst poruszających się na wysłanych papierem półkach gąsiennic daje złudzenie, jakby na dworze padał deszcz. Mimo woli kierujemy wzrok ku oknu, upewniamy się wszakże, że świeci najpiękniejsze słońce. Coraz to ubywa gąsienic w osobnych przegródkach. Za parę dni cała ta „menażeria" znajdzie się na oprzędach w postaci pomarańczowych kokonów. „Co za przyjemność zdejmować je po raz pierwszy" — powiedziały hodowczynie-pionierki.

— Byłyśmy ignorantkami w tej dziedzinie — przyznają się panie, a hodowli nauczyłyśmy się tylko z podręczników. Impulsem była inicjatywa, rzucona przez płk. Curzytka i jego żonę, która też nam dopomagała jako przewodnicząca Ligi Kobiet przy jednostce. Przy samej hodowli pracuje jeszcze p. Irena Ostryńska. Pilnujemy od godziny 6 rano do 22. Dużo nam pomogli żołnierze, budując półki. Obyło się też bez chorób mimo, że słotny rok obecny nie sprzyja hodowli.

— Naszym celem — kończy p. Wyszyńska — jest zapropagować jak najbardziej hodowlę, gdyż powiat gnieźnieński — z uwagi na duże skupiska drzew morwowych — ma duże możliwości, a rzecz opłaca się sowicie. Toż to przecież jedna z najbardziej dochodowych hodowli. Jeśli panie chcą chodzić w jedwabnych sukienkach, niech hodują jedwabniki — dodaje z uśmiechem.

Z pewnością znajdzie się w Gnieźnie i powiecie wiele zwolenniczek, które dla tego rodzaju hodowli miały nie tyle uprzedzenie, ile ustosunkowywały się biernie. Ten stosunek wynikał z niedostatecznego uświadomienia. Na przyszły rok na pewno będzie inaczej.

B. Promiński

W Korniku rosną Miczurinowskie gatunki jabłek

Da Zakładów Kórnickich sprowadzono swego czasu 40 odmian jabłoni, wyhodowanych przez słynnego pomologa sowieckiego Miczurina. Są to odmiany niezwykle odporne na mróz. Rosną one w Rosji w strefach, gdzie temperatura spada zimą do 40 stopni C poniżej zera.

W kórnickim sadzie doświadczalnym jest też kilka amerykańskich odmian jabłoni. Omawiane drzewa sprowadzono tu celem obserwowania ich rozwoju w naszych warunkach klimatycznych. Dotychczasowe obserwacje wykazały, że mogą one być u nas z powodzeniem hodowane.

ZE SPORTU

Pływacy Krotoszyna wygrali trójmecz

W ub. niedzielę odbył się na pływalni w Łazienkach Miejskich w Krotoszynie trójmecz pływacki pomiędzy ZS „Gwardia" Krotoszyn — ZS „Stal" Poznań — ZKS „Pomorzanin" Toruń. Trójmecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy z 216,5 pkt przed poznańską „Stalą" 178,5 pkt. i „Pomorzaninem" 134 pkt.

Zwycięzcami poszczególnych konkurencji byli: **w konkurencjach męskich 200 m styl. klas.: Kruślak (Gw) 3.09.08;** 100 m styl dow. **Sut** (Gw) 1.11.8; 100 metrów stylem klas.: **Felchnerowski** (Pom) 1.28.1; 100 m w znak: **Nowacki** (Pom) 1.30; sztafeta 4×100 m st. zm.: **ZS „Stal" Poznań 5.47.4; sztafeta 4×100 m styl. kl.: ZKS „Pomorzanin" (Toruń)** 6.05.6; sztafeta 5×50 m st. dow. **ZS „Stal" Poznań 2.44.3. Konkurencje żeńskie:** 200 m styl. klas.: **Janas-Kujawska** (Gw) 3.31.5; 100 m styl. klas.: **Janas-Kujawska** 1.41.6; 100 m wznak: **Nowacka** (Gw) 1.51.7; sztafety 4×10 m st. kl.: **ZS „Gwardia" Krotoszyn** 7.20.2. Skoki wygrał Gronowicz (Gw) przed Dudziakiem (Stal). (fk)

2 porażki polskich żużlowców w Holandii

Polska — Windmolens 32:46

Polska — Teyenoord — Tijgers 32:55

Polacy po męczącej podróży rozegrali już w sobotę pierwsze spotkanie międzypaństwowe w Hadze z drużyną Windmolens przegrywając 32:46. Punkty zdobyli: Maciejewski 8, Krakowiak i Kołeczek po 6, Smoczyk 4 (po dwóch biegach na skutek zepsucia motoru musiał się wycofać). Siekalski i Olejniczak po 3 pkt. i Zendrowski 2 pkt. Kierowcy nasi nie wytrzymali kondycyjnie.

Drugie spotkanie w Rotterdamie z klubem „Teyenoord — Tijgers" Polacy również przegrali w stosunku 32:55. W wyścigu tym najlepszy był Smoczyk zwycięzca wszystkich swoich biegów i zdobywca 15 pkt. dla naszych barw.

„Spójnia" (Pniewy) w finale o wejście do kl. B

Klub Sportowy w Pniewach „Spójnia", który w ub. roku wstąpił do Związku po jednorocznej walce w klasie C, wszedł do finału walk o wejście do klasy B. Dotychczas jednak Pniewy walczą z niepowodzeniem, gdyż na 3 mecze z Rogoźnem, „Gwardią" Międzychód i „Kolejarzem" Stęszew wszystkie przegrały. Zaznaczyć jednak wypada, że publiczność w Pniewach darzy swych pupilków jak największą sympatją.

Jeżeli chodzi o życie sportowe w Pniewach, to jest ono bardzo żywe i rozwija się pomyślnie. Klub poza czynną drużyną piłki nożnej posiada liczne sekcje sportowe, jak: tenis, siatkówkę, koszykówkę. Uprawia się również lekkoatletykę. Obecnie kierownictwo Klubu pracuje nad zorganizowaniem sekcji pływackiej.

AKS mistrzem Polski w szczypiorniaku

W finałowym meczu o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku AKS (Chorzów) pokonał ŁKS „Włókniarz" 7:6, (2:2), zdobywając mistrzostwo Polski w szczypiorniaku na rok 1949.

Bramki dla AKS-u zdobyli: Tyll II — 5, Krawczyk i Łatka — po 1, dla ŁKS-u Ulatowski i Szulc — po 2, Huben i Bujnowicz po 1.

Zawody żużlowe w Bydgoszczy

Na torze żużlowym w Bydgoszczy odbyły się zawody motocyklowe o wejście do II ligi państwowej z udziałem Gwardii (Bydgoszcz), Unii (Chodzież) i TK i M (Rzeszów).

W ogólnej punktacji Gwardia (Bydgoszcz) zdobyła 26 pkt. (na 27 możliwych), przed Rzeszowem — 16 pkt. i Chodzieżą — 9 pkt.

Francuscy kolarze zwyciężają we Włocławku...

We Włocławku rozegrane zostały zawody kolarskie na torze między reprezentacjami francuskich i polskich związków zawodowych. W sprintach w pierwszym przedbiegu Prevost (Francja) wygrał z Marchwińskim (Polska) w czasie 12.6 sek. W drugim przedboju Bek (Polska) pokonał Francuza Nannini. W trzecim przedboju Bek pokonał Prevosta. W czwartym — Baguet (Francja) wygrał z Marchwińskim.

W wyścigu na 1000 m zwyciężył Prevost w czasie 1:16, przed Bekiem — 1:16,5 min. Wyścig drużynowy na 4000 m z dwóch startów wygrała drużyna francuska w czasie 5:21,5 przed Polską — 5:25,8. W wyścigu na 20 km zwyciężył Francuz Baguet przed Bekiem.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła drużyna francuska — 26 pkt przed Polską 18 pkt.

...pięściarze w Białymstoku

Wobec 8 tysięcy widzów rozegrany został na stadionie miejskim w Białymstoku mecz bokserski między reprezentacją francuskich związków zawodowych (FSGT) a reprezentacją ZS Związkowiec. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięściarzy francuskich 9:7.

KRONIKA

20 LIPIEC

Środa — Czesława, Czesława

Słońce wsch.: g. 4.53, zachodzi: g. 21.03. Księżyc wsch.: g. 0.10, zachodzi: g. 16.22

POZNAŃ

TEATRY

Polski — dziś o godz. 19.30 — **„Klub Kawalerów".**

Komedia Muzyczna — dziś o godz. 20. — **„Skalmierzanki".**

Kameralny (TPŻ) — dziś o godz. 19.30 **„Mąż z grzeczności".**

KINA

Apollo — **„Młoda Gwardia"** (I część) o g. 15.30 II część o godz. 18 i 20.30; **Bałtyk** **„Ulica Graniczna"** o godz. 16, 18.30 i 21; **Muza** — **„Paganini"** o godz. 15.30 18 i 20.30; **Rialto** — **„Podróże Guliwera"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — **Aktualności nr 30 o godz.** 10, 11, 12 i 13; **„On, czy ona?"** o godz. 16, 18 i 20.

DZIEŃ POZNANIA

Rzemiosło wielkopolskie ma poza sobą długą już historyczną tradycję. Zrzeszające rzemieślników cechy — organizacje, powołane do czuwania nad doskonaleniem rzemiosła i ochrony praw zawodowych — istnieją już po kilkaset lat. Poważny, bo 450-letni jubileusz istnienia obchodził uroczyście w tych dniach Wielkopolski Cech Mistrzów Stolarskich. Wiele od niego młodszy, ale w dość sędziwym wieku jest Cech Koszykarzy, który obchodził 100-lecie istnienia. Obu „jubilatom" składali życzenia przedstawiciele partji politycznych, MRN, Izby Rzemieślniczej, Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, Okr. Związek Cechów i szkolnictwa zawodowego.

Młodsze gałęzie rzemiosła mimo, że nie posiadają swych cechów, dbają również o podnoszenie swego zawodowego poziomu. Oto zakończył się właśnie pierwszy w Polsce kurs żelbetnictwa, zorganizowany przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Ukończyło go 10 kandydatów, uzyskując tytuły mistrzów — żelbetników.

*

Poznański Przemysł Miejscowy obchodził również swoją uroczystość, mianowicie przeniesienie swej Fabryki Konfekcji z dotychczasowego locum przy W. Garbarach do własnego, gruntownie odremontowanego i odświeżonego lokalu przy Starym Rynku.

*

Załoga firmy „Maggi", która zobowiązała się uprzednio zakończyć plan roczny przed Świętem Odrodzenia, zameldowała o ukończeniu go na 8 dni przed tym terminem, tj. w dniu 15 bm. W ten sposób plan roczny został wykonany o 5 i pół miesiąca wcześniej.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ulica Wolności 20 m. 3 tel. 422.

Komisja Cennikowa przy Staroście Powiatowym komunikuje, że ceny maksymalne na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby pozostają bez zmian. Sery szlachetne nie posiadające stempla Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej z określeniem gatunku, winny być sprzedawane po cenie serów gatunku IV. Cennik nr 73 — Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego na sprzęt teletechniczny jest do wglądu w biurze Komisji Cennikowej pokój nr 46.

Z życia Powstańców Wielkopolskich. W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie Zw. Powstańców Wielkopolskich z roku 1918-19. Obrady zagaił p. Gajewski. Po sprawozdaniach i dyskusji wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Stefan Ratajczak, prezes, Ignacy Florecki — zastępca prezesa, Władysław Kupczyk — sekretarz, Jan Rzeźnik — zastępca sekretarza, Wacław Witkowski — skarbnik, Jan Wodniczak — komendant, Stanisław Pabek — czł. zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: Marian Świtalski, Stanisław Banasiak i Stanisław Olek. (md)

KOŚCIAN

Pobór rocznika 1928 r. R. K. U. w Lesznie ogłosiło plan stawiennictwa rocznika 1928. Komisja poborowa urzędować będzie w Strażnicy Miejskiej w Kościanie w czasie od 25 do 29 lipca br. i w Strzelnicy w Śmiglu od 30. VII. do 2. VIII br.

Plan stawiennictwa jest następujący: dnia 25. VII. — gmina Kościan; 26. VII. — miasto Kościan; 27. VII. — gmina Krzywiń; 28. VII. — miasto i gmina Czempiń oraz miasto Krzywiń; 29. VII. — gmina Kamieniec i Racot; dnia 30. VII. i 1. VIII. — miasto Śmigiel; 30. VII. — gmina Śmigiel; 1. VIII. — gmina Stare Bojanowo i 2. VIII. — miasto i gmina Wielichowo oraz gmina Bucz.

Rozwój spółdzielczości. W dniu 16 bm. została otwarta przez PSS pierwsza piekarnia spółdzielcza przy ul. Ks. Surzyńskiego nr 8. Piekarnia dostarczać będzie pieczywo dla wszystkich spółdzielczych sklepów spożywczych na terenie miasta.

Nowe chodniki. Na ulicy Nacławskiej Zarząd Miejski kładzie chodnik z płyt cementowych. Mieszkańcy przyjmą to z zadowoleniem, ponieważ w porze jesiennej ludzie pracy, zdążający do cukrowni — grzęźli w błocie.

Wirusy — wróg ziemniaków

Oglądając pola ziemniaczane na terenie naszego województwa, zauważamy na ogół bardzo nierówny stan rozwoju i zdrowotności poszczególnych krzewów. W większości przypadków przyczyną takiego stanu plantacji są choroby wirusowe. Istota wirusów nie jest dotychczas ostatecznie wyjaśniona. Mianem tym określa się pewne czynniki chorobotwórcze, krążące w sokach chorej rośliny i powodujące określone objawy wyradzania się ziemniaków.

Gospodarczo ważnym skutkiem chorób wirusowych jest ogromne wahanie w wysokości plonów ziemniaka, przyczem straty dochodzą do 70% przeciętnego plonu normalnej plantacji.

Powagę sytuacji zwiększa fakt zaraźliwości, oraz potęgowania się choroby w wypadku sadzenia już zarażonych kłębów. Soki chorej rośliny w trakcie krążenia przenoszą czynniki chorobotwórcze do kłąbów, które z chwilą późniejszego wysadzenia pokazują objawy wtórnego zakażenia, prowadzącego często do kompletnego zaniku plonu.

Istnieje szereg wirusów powodujących różne objawy chorobowe. W naszych warunkach klimatycznych rozróżniamy cztery główne grupy chorób wirusowych, a mianowicie: 1. mozaikę, 2. kędzierzawkę, 3. smugowatość i 4. liściozwój. Stadium wzrostu rośliny, odmiana ziemniaków, przebieg pogody, oraz różny stan zdrowotny krzewów ziemniaczanych powodują pewne odchylenia od poniżej zamieszczonego opisu objawów chorobowych.

Mozaikę charakteryzuje przebarwienie liści, nierównomiernie rozrzucone plamy jaśniejszej lub ciemniejszej barwy niż normalna zieleń zdrowego liścia. Objaw ten występuje mniej lub więcej wyraźnie w zależności od temperatury i wilgotności powietrza. W drugiej połowie lata, po ustaleniu się wysokiej temperatury, mozaikowatość prawie zanika, a jedynie towarzysząca jej deformacja blaszek liściowych i ogólny pokrój chorego krzewu świadczą o chorobie. Liść mozaikowaty w porównaniu ze zdrowym ujawnia przy lekkiej mozaice słabą falistość, przy cięższych wypadkach powierzchnia jego staje się silnie pomarszczona.

Kędzierzawka jest bardziej niebezpieczną chorobą. Zmiany w kształcie i powierzchni zewnętrznej liści oraz w ogólnym pokroju krzewu powodują znaczne obniżenie plonu. Blaszki liściowe są silnie pomarszczone końcem i brzegami silnie w dół pozaginane. Liść staje się wybitnie kruchy i łamliwy. W miarę zbliżającego się obumarcia krzewu nać żółknie, przy czym na szczytach liści pojawiają się rdzawo-brunatne plamy — dolne liście obumierają i odpadają od łodygi.

Smugowatość objawia się czernieniem żyłek na liściach i występowaniem brunatnych smug wdłuż ogonków liściowych i na łodydze. Poszczególne liście zamierają i w stanie zwiędłym zwisają na łodydze. Pierwsze objawy pokazują się na zupełnie wyrośniętych liściach w formie małych, kanciastych ciemnych plam, rozszerzających się wzdłuż nerwów. Stąd wędrują one na ogonki liściowe gdzie również wywołują wydłużone, nieciągłe kreski, zmieniające początkową barwę brudnozieloną na brunatną. Porażony ogonek liściowy kurczy się, liść więdnie, zamiera i zwisa martwy na łodydze. Podobne objawy przesuwają się w dół łodygi, która również brunatnieje i zamiera. Łodygi — tego samego krzaku ulegają wymienionym objawom najczęściej oddzielnie i następczo, tak że na tym samym krzewie można równocześnie obserwować wszystkie stadia choroby.

Liściozwój. Najcharakterystyczniejszym objawem jest zwijanie się blaszek liściowych brzegami ku górze, najczęściej równolegle do nerwu głównego. Zwijające się liście są szorstkie, grube i sztywne. Ogonki liściowe wzniesione są ku górze, tak że cały krzak posiada wygląd smuklejszy, jakby miotlasty. Zieleń krzewów jest bledsza — zwłaszcza w okresie suszy. Bulwy chorej rośliny, osądzone na skróconych kłączach, są gęsto skupione tuż pod nasadą łodygi.

Rozprzestrzenianiu się wirusów zapobiegamy przez używanie do sadzenia kłębów wolnych od choroby. Zdrowe sadzeniaki otrzymujemy bądź to kupując w Pow. Spółdzielni odmiany kwalifikowane na zdrowotność, bądź też oczyszczając z chorób wirusowych część własnego pola ziemniaczanego, z którego zebrany plon przeznaczamy w roku przyszłym do sadzenia. Jak wiadomo, każdy chory krzak przedstawia źródło zakażenia dla całego pola. Soki chorej rośliny przenoszone przez mszyce, lub na skutek mechanicznych uszkodzeń mogą zarażać inne krzewy. Przeciwdziałamy temu przez jak najwcześniejsze oczyszczenie plantacji przyszłych sadzeniaków z wszystkich krzewów, wykazujących objawy chorobowe. Czynność usuwania chorych roślin nazywamy selekcją negatywną. Wobec możliwości stałego zakażania w okresie wegetacji, jednorazowe przeglądnięcie nie daje pewności otrzymania materiału całkowicie wolnego od chorób.

Pierwszy raz przeprowadzamy selekcję, gdy krzewy osiągną 15—20 cm wysokości, przy pogodzie pochmurnej, kiedy to łatwiej zauważyć można mozaikę — w silnym bowiem świetle słonecznym i przy temperaturze ponad 20° Celsjusza jest ona trudna do rozpoznania. Następne, co najmniej dwa przeglądy pól, następują mniej więcej co 2 tygodnie po pierwszej selekcji., Państwowe Gospodarstwa Rolne przystąpiły w tym roku do selekcji 35 tysięcy ha ziemniaków. Pracę tę spełniają specjalnie przeszkoleni selekcjoniści, którymi są przede wszystkim robotnicy rolni.

Artykuł niniejszy ma na celu zachęcenie średnio- i małorolnych gospodarzy do stałego dozoru własnych pól ziemniaczanych, gdyż jedynie wspólny wysiłek wszystkich rolników może zapobiec katastrofie ziemniaczanej, do której nie zwalczane choroby wirusowe niechybnie prowadzą.

Inż. Jerzy Skworz

✝

Dnia 17 lipca 1949 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ojciec, brat, teść, szwagier i wujek śp.

Wojciech Piątek

nauczyciel

przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 17 z domu żałoby, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

rodzina.

Szamotuły, ul. 3 Maja 6. 8902

---

1. Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu, ogłasza

przetarg ofertowy

na następujące ruchomości i przedmioty:

1. samochód osobowy m-ki „Mercedes"
2. samochód osobowy m-ki „Stey 220"
3. samochód osobowy m-ki „Opel"
4. samochód ciężarowy 5 ton m-ki „Renault"
5. ca 1500 m kulo 2- i 3- żył. Al.
6. partia (ok. 1200 m bież.) ramek do obrazów
7. większa partia różnych rurek szklanych
8. większa partia różnych szczotek.

Przetarg odbędzie się dnia 27. 7. 49 r. o godz. 11.00

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na . . . . . " składać w składnicy Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu przy ulicy Wały Batorego 3 do dnia 27 7. 1949 r. godz. 10.00.

Samochody i wyżej wymienione przedmioty oglądać można codziennie w godz. od 10,00 do 13,00 w składnicy tut. Urzędu.

Urząd zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również nieprzyjęcia żadnej oferty.

7a-154 Naczelnik 1. R. U. L.

Walne Zebranie

członków Spółdzielni Cukierniczej

odbędzie się dnia 2 sierpnia o godz. 11 w Izbie Rzemieślniczej

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe

p4409

Przetarg

Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane — Zjednoczenie Poznańskie Oddział Produkcji w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 1 — ogłaszają przetarg nieograniczony na zwózkę 9.000 m³: surowca drzewnego (dłużyce) z Nadleśnictwa Państwowego Namyślin k. Kostrzynia n/O. do tartaku w Namyślinie. Odległość od 4—20 km Bliższych informacji udziela się w pok. 18

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem — Przetarg nieograniczony na 9.000 m³ — należy składać do skrzynki ofertowej znajdującej się w pokoju 18 do dnia 25 lipca 1949 r. godz. 9.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 25. 7. 1949 r. o godzinie 11 w wspomnianym pokoju.

PPB Zjednoczenie Poznańskie zastrzega sobie prawo dowolnej oceny i wyboru oferty, podziału zwózki pomiędzy kilku oferentów względnie nieprzyjęcia żadnej

/a-123 Dyrekcja

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Żerkowie, pow. Jarocin — ogłasza

przetarg ustny

na dzień 20 lipca 1949 r. godzina 10, na sprzedaż 1 samochodu towarowo-osobowego marki Adler.

Wyżej wymieniony samochód oglądać można w garażu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Żerkowie. 7a-155

Zarząd Miejski st. m. Poznania ogłasza KONKURS

na stanowiska:

Prawników, inżynierów-mierniczych i mierniczych oraz techników budowlanych.

Uposażenie według grup płac pracowników państwowych z dodatkami.

Wnioski wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać w Wydziale Personalnym pokój nr 219 w Nowym Ratuszu, ul. Armii Czerwonej 8.

Naczelnik Wydziału Personalnego
(—) Łukowiak 7a—156

Powiatowy Zarząd Drogowy w Świdnicy — ogłasza

przetarg ustny

na dzierżawę zbioru owoców: jabłek, grusz, śliw, i orzechów z drzew przydrożnych na drogach państwowych i powiatowych powiatu świdnickiego.

Przetarg odbędzie się dnia 26 lipca 1949 r. o godz. 11 w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Świdnicy, ulica Marksa 31, telefon 27-81, gdzie reflektanci mogą uprzednio zasięgnąć informacji o warunkach przetargu i dzierżawy.

Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodów i wyłączenia kilku alei instytucjom uspołecznionym. 7a-150

W III klasie 56 Loterii padła wygrana

100.000,— na nr 22170

w znanej Kolekturze nr 204

KASA OSZCZĘDNOŚCI KOSTRZYN WLKP.

Spółdz. z odpow. ogr.

Reszta szczęśliwych losów do IV klasy jeszcze do nabycia

8884

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE

oraz reperacje wykonuje fachowo

K. BIELAWNA

Poznań, Pl. Ratajskiego 5 (dawniejszy Plac Nowomiejski)

p4233

Spawaczy, rurkarzy, monterów chłodniczych

przyjmie

S. P. B. Grupa Montażowa

Bytom, ul. św. Jacka 1

7b-64

OGRODNIK

rutynowany fachowiec hodowli warzyw i kwiatów — (pod ogólną dyspozycję) poszukiwany. Oferty pisemne z odpisami świadectw, (których się nie zwraca) z podaniem żądanego wynagrodzenia Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 dla „7,419". p4411

Kupimy

1500 m rur stalpanc.

wielkości 36 bez wkładek izolacyjnych.

Oferty kierować:
H. Cegielski, Poznań
Daszyńskiego nr 136.
7a-132

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr AC II 7/17/49 z dnia 10. 3. 49 orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Mikołaja Gonczarowa, zamieszkałego w Rawiczu, ul. Wały Jana 111/8 na Gonczarow-Skarzewski.

7a-153

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Wyjechałem do 22. VIII. br. Aleksy Waczyński, dentysta, Poznań, Rokossowskiego 98, m 6, telefon 73-13. 8876

Wolne posady

Lekarz dentysta poszukuje asystentki biegłej operatywie, sierpień. Oferty Głos Wielkopolski nr 7a-131.

Magister(a) potrzebny do zarządu apteki niedaleko Poznania zaraz. — Oferty Głos Wielkopolski nr 8816.

Młodszego księgowego planistę

na przebitkę poszukuje zaraz

Państwowy

Browar i Słodownia

7a-129 Wolsztyn

Samodzielnych ślusarzy maszynowych na obrabiarki przyjmie zaraz Firma St. Jakubowski, Wilkońskich 2. p4393

2 księgowych technicznych na majątek państwowy. Oferty: Zespół Sornik, pow. Myślibórz, p. Pelczyce. p4366

Administracja Zespołu P. G. R. Czaplice przyjmie zaraz 2 pomocnicze siły biurowe (księgowości) oraz 1 kalkulatora, znającego Układ Zbiorowy Pracy dla Robotników i Pracowników Rolnych. 7a-124

Księgowa (księgowy) techniczna oraz kalkulator potrzebni zaraz do Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego Ciołkowo, pow. Gostyń. Warunki wg Układu Zbiorowego. Zgłoszenia prosimy przesyłać pod naszym adresem. 7a-117

Gminna Spółdzielnia „Samop. Chłopska" w Widuchowie, p. Gryfino, Pom. Zachodnie, zatrudni zaraz bilansistę i księgowego z jednolitym planem kont, oraz fachowca na kierownika młyna. 7a-116

Przyjmiemy zaraz 2 kwalifikowanych pomocników do instalacji elektrycznych. Zgłoszenia kierować: Czarnków, Rynek Zbożowy, Małecki i Ska, telefon 50. 7b-75

Ekspedientka do piekarni potrzebna zaraz, tylko siła fachowa Daszyńskiego 44. k766

Młodszy młynarz potrzebny zaraz, Młyn Motorowy Sady, powiat Poznań. p4398

Pomoc domowa potrzebna zaraz, Siemiradzkiego 3a, m. 4. 8894

Czeladnik krawiecki potrzebny, Rynek Jeżycki 3, m. 4. 8892

Panienka do dziecka, Jarochowskiego 56, m. 1. 8886

Dziewczyna do wszystkich prac domowych potrzebna zaraz — Siemiradzkiego 10a, m. 8. 8882

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna, Piekarnia Kiciński, Poznań Garbary 33, m. 2. 8901

Pomoc domowa (dojenie krowy) na wyjazd Milanówka. — Ratajczaka 40, m 7, 4 piętro. F1289

Przyjmiemy maszyniarki na konfekcję, tylko siły wykwalifikowane. Spółka Konfekcyjna, Wrocławska 3. p4412

Fryzjerka na stałą posadę potrzebna, Poznańska 42. 8879

Gosposia uczciwa w średnim wieku, Jackowskiego 33, m. 5, od 12—13. 8896

Krawiecki czeladnik potrzebny, Buśko, Kanałowa 1. F1287

Młynarz samotny z dłuższą praktyką, obeznany z motorem gazowym, może się zgłosić, Młyn Folusz, poczta Trzemeszno, pow. Mogilno. F1288

Młodsza panienka do piekarni potrzebna zaraz, Strzelecka 28. p4417

Potrzebny zaraz wykwalifikowany cukiernik. Zgłoszenia: Powszechna Spółdzielnia Spożywców Gorzów Wlkp., ulica Obotrycka 7 7a-145

Poszukujemy wykwalifikowanego blawatnika wynagrodzeniem wg siatki płac dla pracowników spółdzielczych. Zgłoszenia z życiorysem kierować: P. Z. G. S. „Samopomoc Chłopska" Wągrowiec, ul. Kolejowa nr 8. 7a-147

Szuka posady

Mistrz fryzjerski, 29-letni, dobry fachowiec, kartą rzemieślniczą, uczciwy, spokojny, przyjmie odpowiednią posadę. Adr. wskaże Głos Wlkp nr 7a-152.

Absolwentka liceum handlowego poszukuje pracy najchętniej południowej. Zgłoszenia: Poznań 5, Poste-restante nr 835. k764

Pianista statystyk zmieni stanowisko. Oferty Głos Wielkopolski nr 8843.

Blacharz - instalator poszukuje stróżostwa z małym mieszkaniem. Of. Gł. Wlkp. nr 8881.

Krawcowa szyje garderobę damską i dziecięcą w domach. Oferty Głos Wlkp. nr 8878.

Laborantka - retuszerka szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1193. F1292

Nauka

Maszynopisma kursy systemem dziesięciopalcowym. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. p4237

Kursy pisania na maszynie Ślepa metodą. Piotr Pieprzycki, Poznań al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p4074

Kursy kroju damskiego męskiego — dzienne wieczorne, Nowak, Wrocławska 33. 7880

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. p4061

Tańców salonowych sambo rumbę, stepa początkującym zaawansowanym, udziela M. Szczurek Zeylanda 2. p4115

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 8856

Osobiste

Za złożone życzenia w dniu złotych godów małżeńskich, składamy Matkom i Ojcom Różańcowym Wincentkom, Krewnym i Znajomym staropolskie „Bóg zapłać". — Stefanostwo Grajkowie, Poznań, Sikorskiego 34. k761

„Avira", Dąbrowskiego 1, — Oczka podnosi na poczekaniu ceruje, mereżkuje okrętkuje. p4144

Kierowca taksówki, który 22 czerwca (w nocy) za kurs Garbary — Przedmieście Warszawskie otrzymał zestaw zegarek, proszony o jego zwrot Związku Kierowców, Restauracja „Bachus". c1503

Sprzedaże

Mercedes V 170, limuzyna, po kapitalnym remoncie, na nowym ogumieniu, sprzeda — „Auto-Stop", Poznań, Fredry 13, tel 23-52. p4362

Opel-super 6, kabriolet, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Informacje: telefon 37-28 lub 91-00. p4352

3 szczeniaki rasy Bernard 7-tygodniowe, do sprzedania. — Wiadomość: Gostyń, tel. nr 201. 7a-126

Muchołapki „Alfa"

gwarantowane

Hurtownia

J. Przybysz i B. Stefańska p4372

Poznań, Mielżyńskiego 14

Prowincja zaliczeniem

Samochód MAN 4-tonowy, na ropę, po remoncie, sprzedam, Dąbrowskiego 83/85. — garaż 29a. p4375

Parcele własne Poznań — Antoninek, otoczone zieleńcami, również na spłaty, sprzedaje Czuhkowa, Libelta 10, telefon 21-74 c1366

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz, Ratajczaka 7, Telefon 36-31. p4076

Willę ogrodem, garażem, wolnym mieszkaniem, blisko przystanku tramwajowego 3000000 sprzeda Hinz, Piekary 19. p4345

Biurka, szafy, stoły, krzesła biurowe, różne inne meble, korzystnie, Janiak, Poznań, Rybaki 6. p4067

Parcele 1000 m², 750 m² przy al. Wielkopolskiej 600 m² Grunwaldzka 750 m² Winiary, 700 m² Osiedle Warszawskie, sprzeda Metelski, Marcina 13. p4238

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m² Poznaniu, Zabudowa jednopiętrowa lub parterowa zatwierdzona (Willki domki) Prawdziwa!!! Niebywała okazja!!! Najpiękniejsza dzielnica Poznania!!! Sprzedaje (za bezcen). Każda 250.000,— „Union" Poznań, Rzeczypospolitej 4. 8615

Willę Poznaniu, pięknym ogrodem, sprzeda właściciel. Oferty nr 1317: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1512

Wózek ręczny, 4-kołowy, sprzedam, Kopernika 9, m. 6. c1509

Motocykl „Victoria" 200, nowy model, Sporna 1, róg Nowowiejskiego. c1508

Akordion 120-basowy, 2 registry, Wybickiego 3, m. 23. k763

Wózek dziecięcy (autko), bardzo dobrym stanie, Kosińskiego 8, m. 14. k762

Motocykl „Rudge" 250 cm³, sprzedam, — Szamotuły Rynek 24. F1269

Szafy 3-drzwiowe i kompletne sypialnie Graniczna 5, w podwórzu. 8793

Sprzedam odlewnię żeliwa i metali z modelarnią dobrze wyposażoną na Górnym Śląsku. Tel.: Dąbrowa G. 68 033. 7b-63

Plusze, dywany, chodniki, ceraty, linoleum, Pertek, Kraszewskiego 17. 7a-140

Maszynę do szycia „Singer" sprzedam, Hetmańska 2a, m. 1. 8847

Willa 6-pokojowa, 6 morgów sadu, garaż, elektr., 1 900 000. Gospodarstwo 72 morgi pszennej, inwentarzami, żniwami, 1 500 000. Parcela 760, willowa 450 000. Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. p4407

Maszynę „Singera", gabinetową, sprzedam, Wielkopolska 7, m 3 (Sołacz). 8855

Odkurzacz, grzejnik gazowy (wody), ręczna maszyna szycia. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 8867.

Samochód ciężarowy, 3 tony, Chevrolet, bardzo dobry stan i ogumienie, okazyjnie sprzeda Hesta, warsztaty, Dąbrowskiego 81. p4384

Samochód 3-tonowy Magirus, po generalnym remoncie, na benzynę, sprzedam, Budziszyńska 3, koniec Grunwaldzkiej. Wiadomość: skład. F1286

Taksówkę z zegarem, stan bardzo dobry sprzedam, Poznań, ul. Botaniczna 10, 8899

Motocykl „Zündapp" 800, niekompletny, opłacony względnie części, Bruski, Półwiejska 10. F1293

— Wiesz, Zosiu, że tej żorżety nie oddam jeszcze do krawcowej — zaczekam z wyborem modelu, aż się ukaże „ŚWIAT MODY".

d588

MALINY. JEŻYNY

kupujemy po najwyższych cenach, do produkcji eksportowego „Blackberry Brandy"

HARTWIG KANTOROWICZ

POZNAŃ, Grochowe Łąki 6. 88

Wille wyłączoną, wolnym mieszkaniem, ogrodem 1 300 000, Pijanowski, Półwiejska 26. p4386

Platformę na pełnych gumach oraz wóz skrzyniowy, Mytko, Żegrze, Bobrzańska 19. p4387

1 kocioł Strebla, seria II, wodny, o 10 cm członach, 9 m² powierzchni ogrzewalnej, używany, sprzedam, Oferty, PAR, Ratajczaka 7, dla 7.401. p4394

2 kotły Strebla Eca II parowe o 12 członach, 21,5 m² powierzchni ogrzewalnej używane do sprzedania. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.402. p4395

2 opony 750×20, w dobrym stanie sprzedam Tel. 527-05. p4399

Domek, ogród, pięknie położony Poznaniu, sprzeda właściciel. Oferty nr 1310: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1505

Motocykl NSU 100, Wroniecka 15, m. 4. 8889

Samochód kabriolet, „Fiat", 1100, na chodzie, Szwajcarska 5, m. 1. 8888

Działkę, pokój kuchnię, murowane, ogródek owocowy — sprzedam, Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 8898

Tokarnię, 50 cm toczenie, okazyjnie, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,413 p4405

Parcele 1-morgową Puszczykowie bardzo korzystnie spiesznie sprzedam, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,418. p4410

Dom 5-izbowy, plac budowlany, morga ogrodu w Krotoszynie, cena 950 000 — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,414. p4406

Lisa srebrnego, skrzypce Steinera, okazyjnie sprzedam, — Szczanieckiej 11, m. 3, p4408

Wózek dziecięcy, głęboki — sprzedam Niedziałkowskiego 2, m. 7. F1295

Sprzedam sportkę, — Szczepana 12, m. 3, Dębiec. F1296

Złoty zegarek męski (Longines), z bransoletą, blam z kun, obszerny, sygnet z brylantem, Telefon 21-16. F1291

Łódź naturalny, „Irma", Raczyńskich 12. p4293

Materace wyścielane wykonuje Rekorda ul Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p4071

Wózek sportkę sprzedam, Ul. Chudoby 15, m. 19 (Skarbowa). F1294

Willę Puszczykowie, wolnym mieszkaniem, 4-morgowym ogrodem owocowym; wille 1-rodzinną wolnym mieszkaniem, zabudowania gospodarcze, kurniki, morgowym ogrodem owocowym Górczynie, sprzeda — Hinz Piekary 19. p4368

Kupna

Maszyny do pisania, liczenia i powielania kupuje skład maszyn, Mielżyńskiego 18, p4378

Silnik 5-konny, zmienny kupię, 3-konny sprzedam, Kaszarnia, Kostrzyn Wlkp. p4377

Opony 750×20, 900×20, 1050×20, 1100×20, 1200×20, 1200×22. — Dąbrowskiego 83/85, garaż 29a. p4376

Domek 1—2-rodzinny, wolnym mieszkaniem 2—3-pokojowym, łazienką, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7.397. p4389

Maszyny do pisania, liczenia, zakup, sprzedaż, — Fotoma, Szkolna 11. p3915

Obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju kupię. Płacę połowę wartości. Przesyłać zaliczeniem pocztowym: „Wspólnota", Kraków, plac Wszystkich Świętych 8. 7b-70

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa, Piotr Pieprzycki, aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty, Telefon 23-62. p4072

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem, Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. p4138

4 wagi uchylne sklepowe kupię, Figiński, Fredry 1, I ptr. 7a-109

Dziurkarkę do bielizny kupię, Oferty Głos Wlkp. nr 8857.

Opony od 750×20 wzwyż kupuje Falkiewicz, Mylna 32. p4418

Kupię domek, willkę z ogródkiem przy Poznaniu, Oferty Głos Wielkp., Rokossowskiego 16, nr 1183. F1282

Kabriolet sportowy, pierwszorzędny, kupię, Oferty (typ, cena) kierować: Łódź, „Prasa", Piotrkowska 55. 7b-71

Konie na rzeź kupuję, Odbiór samochodem, Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef 21-10, 21-11. p4131

Prasę do bułek kupię, Mosina, Słowackiego 17, piekarnia. p4414

Łożyska kulkowe — średnica 7×19, 7×22 i 8×22 kupimy. Bracia Kościańscy, Poznań Garbary 22 c1506

Futro karakułowe lub sealskinowe, Oferty nr 1316: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1511

Zamiana

4½ pokoju kuchnią, komfort, Jeżyce, na 2 pokoje kuchnią, Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 8890.

Zamienię pokój z kuchnią, gaz, elektryczność, na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, Oferty Głos Wlkp. nr 8900.

Pieniądz

Kto pożyczy krowy na gospodarstwo pobliżu Poznania, Dochód zapewniony, Oferty Głos Wielkopolski nr 8866.

Wolne lokale

Garaże, obsługa, do wynajęcia na stałe Telefon 92-97. p4294

Mieszkania wyłączone, składy, ubikacje, poleca poszukuje Pijanowski, Półwiejska 26. p4385

2 ubikacje piwniczne 50 m². Bank, Rokossowskiego 47. 8817

Pokój z kuchnią, wyłączone, za zwrotem remontu, niski parter, Ostroroga, Adres wskaże Głos Wlkp. nr 8904

Skład przy Parku Wilsona, 80 m². Zwrot remontu. — Oferty Głos Wlkp. nr 8893.

Warsztat 25 m². Katarzynki 4, m. 3. 8851

Oddam pokój z kuchnią za zwrotem remontu, Zgłoszenia: Półwiejska 11, m. 9. 8887

Dwa umeblowane pokoje oddam, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,404. p4397

Oddam mieszkanie 5½-pokojowe, komfortowe, wyłączone, śródmieściu, Oferty, PAR, Ratajczaka 7, dla 7,412. p4404

Szuka lokalu

Pokoju pierwszorzędnego u spokojnych dla sytuowanej, młodszej pani Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,388. p4381

Studentka poszukuje pokoju zaraz. Oferty nr 1315: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1510

Za oddanie pokoju pustego dla 1 osoby oddam radio Blaupunkt, Fredry 2, m. 8. 8863

Inżynier, żoną, bezdzietni, szuka pokoju Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,395. p4388

Pani poszukuje małego próżnego pokoju, Zwrot kosztów, Oferty Głos Wlkp. nr 8875.

Poszukuję pokoju, pół roku z góry, Poznańska 38, m. 13. 8883

Lokalu przemysłowego, około 120 m², na cichy przemysł, poszukuję, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,411. p4403

Lokalu przemysłowego, 40 m², elektr., gaz, dzielnice Jeżyce, Wilda, Główna, poszukujemy, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,410. p4402

Spokojna, solidna studentka poszukuje miłego pokoju. — Oferty Głos Wlkp. nr 8803.

Dwa pokoje kuchnią, ewtl. łazienką, Poznań lub okolica. Zwrócę remont, Oferty Głos Wielkp. Rokossowskiego 16, nr 1191. F1290

Poszukuję 3—4 pokoi w willi, Zwrot kosztów remontu. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7, 424. p4416

Zguby

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wągrowiec — Seweryn Trynka Ochodza Wągrowiec. 8803

Papuga do odebrania, Ratajczaka 14, m. 22. p4415

Zgubiono portfel dokumentami: dowód osobisty, zameldowanie milicyjne, gotówkę, Kazimierz Kwiatkowski, Golina, pow. Konin. 7a-151

Zgubiono rybackie dokumenty: kartę wędkarską, legitymację członkowską i kwit opłaty na nazwisko Leon Rutecki, Radoszyn, gm. Rosin, pow. Świebodzin. 7b-74

Zgubiono kartę repatriacyjną na nazwisko Edward Bryczkowski, Świebodzin, Stalina 32. 7b-72

Zgubiłem kartę rejestracyjną RKU Jarocin, Lech Bigoś, Pieszew. 8852

Zgubiono legitymację służbową wystawioną przez Urząd Wojewódzki Poznański nr 563 na nazwisko Franciszka Krysińska, Międzychód 8891

Zgubiono złoty zegarek damski na drodze od Fredry — Mielżyńskiego — Armii Czerwonej, dalej tramwajem 3 do Osiedla Grunwaldzkiego. Zwrot za wynagrodzeniem: Rokossowskiego 38, sklep bławatów. 8895

Zgubiono odcinek zameldowania, prawo jazdy oraz dokumenty Konsulatu Amerykańskiego na nazwisko Zygmunt Żuchowski. F1285

Zaginął pies foxterier, szorstkowłosy, biały, znaczek 7439. Oddać za wynagrodzeniem: Zeylanda 12. F1284

Różne

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p4379

Pralnia chemiczna „Panama" czyści wszelką garderobę w terminie 7 dni, Poznań, aleje Marcinkowskiego 8 (przy Muzeum), tel. 88-53. p4370

Dziecko 2-miesięczne (chłopiec), oddam dobrym rodzicom na własne, Oferty: Świebodzin, Stalina 30. 7b-73

Kto uszyje palto i ubranka dla małego chłopca. Zgłoszenia: telefon 17-08. p4413

Welony tiulowe, używane, zbrudzone, uszkodzone kupuje w godzinach popołudniowych Arlt, Chłapowskiego 15, m. 15 p4396

Fotografie nagrobkowe wiecznotrwałe, „Elchafilm" Warszawa, Marszałkowska 108, Informujemy listownie. 7b-61

Wszystkie placówki „Czytelnika" w całym kraju przyjmują prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich:

Z dziedziny **medycyny, filozofii i biologii** można zamawiać następujące czasopisma:

Akuszerstwo i giniekołogia	dwumiesięcznik
Archiw patołogiczeskoj anatomii	"
Wiestnik Akademii miedicinskich nauk	"
Wiestnik wienierołogii i diermatołogii	"
Wiestnik otorinołaringołogii	"
Wiestnik oftałmołogii	"
Wiestnik chirurgii imieni Griekowa	"
Woprosy niejrochirurgii	"
Woprosy piediatrii i ochrany matierinstwa i dietstwa	"
Żurnał obszczej biołogii	"
Mikrobiołogia	"
Niewropatołogia i psichiatria	"
Piediatria	"
Problemy tubierkuleza	"
Sowietskoje zdrawoochranienie	"
Fizjołogiczeskij Żurnał imieni Sieczenowa	"
Gigijena i sanitaria	miesięcznik
Kliniczekaja miedicina	"
Sowietskaja miedicina	"
Fieldszer i akuszerka	"
Chirurgia	"
Stomatołogia	kwartalnik

Zamówienia i wpłaty można kierować ró wnież bezpośrednio na adres Centrali: Warszawa, „Czytelnik" Prenumerata Zagraniczna, Daszyńskiego 14 PKO I - 85-01 d600

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Zakład Główny w Poznaniu K—837

Gwidon Miklaszawski

RODZINA PTYSIÓW — DZIUBA I JEJ SZEF

Wczoraj — listów całe morze,
Ledwie dziuba zdążyć może!

Dziś — o wczesnej rannej porze
Zabrał Dziubę szef na dworzec.

Trzeba szczerze przyznać to, że
Podróż przeszła im niezgorzej —

Lecz, o zgrozo! Szef nad morzem
Też bez listów żyć nie może!...

Czysty błękit i białe obłoki za ażurową siatką z gałązek i liści... Jeżeli tak pięknie wygląda to na zdjęciu, jak cudownie wyglądać będzie w naturze? Nie leń się, drogi Czytelniku, wsiądź w tramwaj, autobus lub pociąg i jedź nad Wartę, Rusałkę, Strzeszynek czy do Kiekrza. A pojechawszy — nie zapomnij spojrzeć do góry, w niebo! Ziemia przez tych kilka chwil nie ucieknie. Zapewniamy Cię!

Irkuck — miasto przyszłości

Spójrzmy na mapę Związku Radzieckiego. Zakreślmy ołówkiem linię łączącą Moskwę ze wschodem kraju. Mijamy Ural, miasta Swierdłowsk, Omsk, Nowosybirsk, Krasnojarsk i zatrzymujemy się na Irkucku.

Irkuck — stolica wschodniej Syberii. Stare miasto na dalekim krańcu niezmierzonych przestrzeni Rosji. Niedługo obchodzić będzie trzechsetną rocznicę swego istnienia.

Trzysta lat temu mgła tak samo spowijała szare domy i unosiła się nad wodami pięknej rzeki Angary. Dawno to było i od tych czasów wszystko zmieniło się nie do poznania. Miasto wyrosło, okrzepło, spotężniało. Nie zaginie jednak pamięć o starym miasteczku Irkucku, bo każde miasto ma swój początek, swe życie i swój los.

Irkuck przeżył wiele ciężkich dni. W dawnych czasach często nawiedzał go straszny gość —, pożary. W czasie rewolucji miasto palili i niszczyli białogwardziści. Lecz Irkuck nie uległ. Zmył krwią hańbę, jaką pokryły jego imię władze carskie, czyniąc zeń — administracyjne centrum katorgi i zesłań. W latach rewolucji bolszewickiej Irkuck zasłużył sobie na miano miasta niepokonanego.

Przebrzmiało echo walk i Irkuck, już jako miasto radzieckie, wyprostował się dumnie. Liczne tablice pamiątkowe przypominają bohaterskie dni. „Biały Dom", siedziba dawnego gubernatora, mieści teraz uniwersytecką bibliotekę. Każdy stopień jego marmurowych schodów spływał krwią bojowników rewolucji.

Wiele legend wiąże się z piękną rzeką Angarą — córką potężnego Bajkału, „Szalona rzeka" — mówią o niej starzy Sybiracy. Często wyrywa się ze swych brzegów i zatapia nadbrzeżne ulice Irkucka. Władze radzieckie wybudowały na miejscu starego mostu pontonowego, most żelazobetonowy. Góruje on nad burzliwymi wodami, widać go z daleka. Wzburzone fale na próżno szturmują jego mocne filary.

Bulwar nad Angarą stał się najpiękniejszą częścią miasta. Z położonego nad brzegiem rzeki parku roztacza się szeroki widok na dalekie góry i na uwijające się po rzece statki i łodzie.

Lecz Irkuck to nie tylko dawna katorga, nie tylko dzisiejsze piękne domy i ulice, piękna rzeka Angara. Miasto to jest ważnym ośrodkiem przemysłowym Związku Radzieckiego, potężną bazą przemysłową na głębokich tyłach kraju. To właśnie jego położenie pozwoliło mieszkańcom Irkucka okazać wielką pomoc ojczyźnie w czasie ostatniej wojny. Niejedna depesza szła z Kremla z podpisem Stalina i wyrazami uznania za pełną poświęcenia i zapału pracę mieszkańców Irkucka w czasie ciężkich dni wojennych.

Irkuck ma przed sobą wyjątkowe perspektywy na przyszłość. Sądzone mu jest stać się ośrodkiem prawdziwego przewrotu technicznego we wszystkich dziedzinach przemysłu, transportu, rolnictwa i kultury Syberii. Zbliża się czas, kiedy Syberia dosłownie zalana będzie elektrycznością. Najtańsza na świecie elektroenergia służyć będzie nowoczesnej gospodarce Syberii i głęboko przeniknie do życia jej mieszkańców.

W najbliższym czasie rozpoczyna się budowa potężnej hydroelektrowni Angarskiej, największej na świecie. Jeśli dodać do tego Bajkał, z którego czerpie swe wody rzeka Angara — śmiało można powiedzieć, że możliwości energetyczne okręgu Irkuckiego są niewyczerpane. W Irkucku powstaną nowe olbrzymie fabryki, a okręg Irkucki stanie się poważnym producentem karbidu, wapnia, mas plastycznych, sztucznego włókna, barwników i artykułów farmaceutycznych: kwasów sody, alkoholi itp. Powstaje tam ważna dziedzina przemysłu: produkcja obrabiarek fabrycznych. Ogromne bogactwa energetyczne i naturalne wysuną Irkuck na jedno z pierwszych miejsc w Związku Radzieckim.

(J. C.)

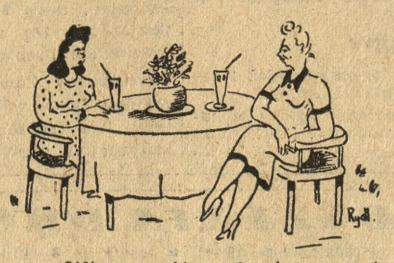

— Wiesz, mój mąż niczego mi nie odmawia, bo mu grożę, że jeśli nie spełni moich życzeń, to go porzucę.

— No tak teraz ci się udaje, jesteś piękna i młoda, ale cóż zrobisz, gdy się zestarzejesz?

— Hm... Wtedy będę groziła, że zostanę.

Kobiety

— Zosiu — zwraca się pani do swej przyjaciółki — jak ci się podoba mój nowy kapelusz?

— Bardzo ładny, ja sama taki nosiłam kiedy był jeszcze modny.

U lekarza

— Pańska żona jest bardzo chora, zapisałem jej lekarstwo.

— A jak ono nie pomoże?

— To będzie jej pan musiał kupić tę suknię.

Pliszka

Pan Perkal z wielkim zainteresowaniem czyta gazetę. Jednakże jego synek co chwilę pyta o coś.

— Tatusiu, co to jest pliszka?

— To taka zwariowana ryba — odpowiada zaczytany pan Perkal.

— A mówią, że ona skacze po drzewach!

— No to sam widzisz jaka ona jest zwariowana.

Przegląd niedzieli sportowej

Okres wakacyjny w pełni. Nic też dziwnego, że ub. niedziela w Poznaniu minęła bez specjalnych sensacyj sportowych.

Na czoło zagadnień ub. niedzieli wysunął się start sztafet ZMP z najodleglejszych zakątków Polski na Święto Odrodzenia do Warszawy. Młodzież ZMP w ten sposób manifestuje swą tężyznę fizyczną. W dniu wczorajszym sztafeta nr 9 przybyła ze Skwierzyny do Poznania, skąd uda się do Konina.

Cały sportowy „światek", a w szczególności zwolennicy „silniejszych wrażeń" z niecierpliwością oczekiwali na wynik z Holandii, gdzie barw Polski broniło 8 żużlowych zuchów. Mało było chyba optymistów, którzy liczyli na sukces naszych chłopców, bo raczej przyjechaliśmy do Holandii po naukę, a nie po sukcesy. Sytuację pogorszyła jeszcze wiadomość, że nasi uprzedni zwycięzcy — Szwedzi, musieli uznać wyższość swych holenderskich kolegów i z krainy „wiatraków" wywieźli wysoką porażkę. Holendrzy widocznie uznali Polaków za mniej groźnych przeciwników, toteż wystawili przeciwko nim nie reprezentację, lecz zespoły poszczególnych klubów. I tak już w sobotę kilka godzin po przybyciu (podróż trwała 45 godzin) startowaliśmy w Hadze z miejscowym klubem „Windmolens", przegrywając w stosunku 32:46. Po raz pierwszy chyba w swej karierze Smoczyk (jako najmłodszy zawodnik) rozegrał wyścig przy sztucznym świetle, co może nie wpłynęło dodatnio, nie tyle na niego, ile na maszynę, która po dwu zwycięskich biegach defektowała i nasz „as" musiał wycofać się. Zresztą nie tylko jego „koń wyścigowy" zepsuł się, gdyż na 9 przywiezionych maszyn wskutek wypadków, tylko 5 nadawało się do użytku w niedzielę i to dopiero po całonocnej reperacji, dokonanej przez montera Filipowskiego.

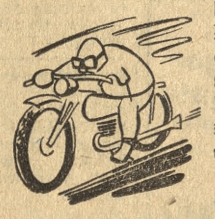

Niedzielny mecz w Rotterdamie z „Feyenoord Tijgers" przyniósł nam w sumie również 32 pkt, ale przy 55 pkt. Holendrów. Swą brawurową jazdą, za którą zyskał poklask 20-tysięcznej widowni, zabłysnął Smoczyk, który wygrał wszystkie biegi, zdobywając najwięcej, bo 15 pkt., podczas kiedy najlepszy Holender Buef tylko 13 pkt.

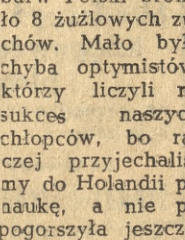

Smoczyk

Oprócz Smoczyka punkty uzyskali Kołeczek 5, Zendrowski 4, Siekalski i Krakowiak po 3 Maciejewski 2.

Trzeci mecz rozegrają Polacy w sobotę z „Hollandre Leuven" w Amsterdamie, gdzie będą uczestniczyli również w akademii organizowanej przez poselstwo polskie z okazji Święta Odrodzenia.

Piłkarze poznańscy walczyli z powodzeniem w Zabrzu ze Śląskiem Opolskim, wygrywając mecz z cyklu rozgrywek o puchar śp. J. Kałuży w stosunku 4:1. Tylko niedyspozycji strzałowej ataku Poznania należy przypisać, że wynik nie był wyższy. Zwycięstwem tym Poznań umocnił swoją pozycję leadera.

Również z powodzeniem walczyła reprezentacja „najsilniejszych ludzi Poznania", wygrywając mecz zapaśniczy z łódzkim „Włókniarzem" 5:3. Punkty dla Poznania uzyskali: Grządzielewski, Kauch, Jakubowicz, Cegielski i Nowaczyk.

NASZA NOWELKA

Ilustr. AL. KRAKOWSKI

Miłość ze słyszenia

(Humoreska radiowo-bridżowa)

GRALIŚMY WTEDY W BRIDŻA. A trzeba od razu powiedzieć, że Szymon jest artystą. Ściślej — ma artystyczną duszę. Bo właściwie nie uprawia żadnej sztuki: nie maluje, nie gra.. Może tylko pisuje wiersze, ale nikomu się do tego nie przyznaje. Tylko od czasu do czasu w „Odpowiedziach Redakcji" różnych pism natrafiał na krótką odpowiedź: **„Szymon K.** Nadesłane wiersze wykazują już duży postęp pod względem formalnym, ale nie są jeszcze dojrzałe do druku". Albo krócej: **„Szym. K.** Nie nadaje się". Albo zgoła: **„Sz. K.** Do kosza".

Tym nie mniej w kołach znajomych i w gronie rodziny Szymon ma opinię artysty o duszy wrażliwej, uchodzi za istotę poetycką, czułą, jak mimoza.

Otóż we wspomnianego wyżej bridża grał Szymon, jego małżonka, pani Helena, Staś, bardzo miły i wesoły chłopak, no, i ja.

Nie przepadam specjalnie za grą z Szymonem. Zdarza mu się często spatałaszyć tak, że nowonarodzone niemowlę rumieńcem by się okryło. A on uśmiechnie się tylko niewinnie i powie z prostotą:

— Przepraszam. Zamyśliłem się o czym innym...

Nie mam nic przeciwko temu, jeśli gra w przeciwnej parze. Ale gdy jestem jego partnerem...! Podrzuca człowieka po prostu na krześle.

A mnie akurat karta nie szła wtedy cały wieczór i właśnie grałem z Szymonem.

Obie strony są już po partii. Udało mu się szczęśliwie zrobić jakąś grę, tak że mamy dwadzieścia na robra. Szymon rozdał i zapowiada „dwa kiery' Oni pasują. Ja — niewiele mam w karcie, ale żeby zrobić końcowy zapis powiadam wyraźnie: „trzy kiery"!

W tej chwili właśnie w radio skończył się koncert i, jak normalnie, spikerka zapowiada: „Skończyliśmy taki i taki koncert, takiej a takiej orkiestry, dyrygował ten i ten, solista taki i pianista owaki..." i tak dalej. Rzeczy, których się nigdy nie słucha ale nikomu nie chciało się odejść od stolika żeby zamknąć radio.

Czekam na Szymona, kiedy powie „pas" i zacznie rozgrywkę. A on — nic. Siedzi. Oczy utkwił w sufit i nic nie mówi.

Staś po swojemu, żartobliwie mówi:

— Szymonie obudź się!

A Szymon nic. Siedzi nieruchomo. Dopiero kiedy spikerka opowiedziała wszystko co wiedziała i zaczął się jakiś wykład o zużywaniu sztucznych nawozów przy hodowli pelargonij, Szymon ocknął się i popatrzył na nas nieprzytomnie:

— Powiedz coś! — syknęła do niego pani Helena.

A on... Poetycka, psiakrew, natura:

— Szlemik w kierach!

Leżeliśmy bez czterech.

Na drugi dzień przyszedł do mnie, żeby się wytłumaczyć. —

Przyjacielu! — powiada. — Nie wiem, co się ze mną działo. Ten głos! Zakochałem się od pierwszego dźwięku. Nie mogę żyć bez tego głosu. Błagam cię, nastaw radio. Za chwilę będzie dziennik popołudniowy i zapowiedź programu.

Co miałem robić? Nastawiłem. Nowa spikerka miała, rzeczywiście, bardzo miły głosik i z prawdziwym wdziękiem wymawiała „r" i wszystkie spółgłoski syczące.

A Szymon? Siedział, jak urzeczony. Upajał się i upijał dźwiękiem tego głosu. Słuchał wiadomości z kraju i zagranicy, jak najczarowniejszej bajki, delektował się wyliczaniem pozycyi programu na jutro, jak skąpiec czytający cedułę giełdową.

Zrozumiałem że z Szymonem jest bardzo źle. Stan, po prostu zapalny. Ostra miłość ze słyszenia.

Wkrótce dowiedziałem się od przyjaciół że stosunki w małżeństwie Szymonów bardzo się popsuły.

Kiedy pani Helena coraz częściej zaczęła wspominać o rozwodzie — bo jak mówiła „życie z człowiekiem pomylonym może doprowadzić do wariactwa" — rada wojenna przyjaciół postanowiła rozpocząć akcję ratowniczą.

Najpierw postanowiliśmy poznać ową spikerkę. Staś, który ma wszędzie znajomości, zna też parę osób z radia. Już po trzech dniach zakomunikował mi:

— Przyjdź dziś do kawiarni. Umówiłem się z całą paką radiotów. Będzie i ona. Obejrzymy ją sobie i wspólnie zdecydujemy, co dalej robić.

Poszedłem. Staś siedzi przy stoliku w dość licznym towarzystwie: dwie młodsze panienki, jedna starsza dama, dwóch panów.

Pytam Stasia oczyma: „która?" A on mi w ten sposób odpowiada: „ta!" i pokazuje na... tę starszą damę.

Po wyjściu z kawiarni ułożyliśmy ze Stasiem dalszy plan strategiczny. Staś porozumie się z żoną i urządzi u siebie w domu bridża. Spikerka, Szymon, Staś i ja. Niech się „młodzi" poznają.

A Staś który potrafi być czasem cyniczny, powiada:

— I wiesz co? Zaproponujemy im partię fixe: ty ze mną, a oni we dwójkę. Jeśli już się mamy męczyć przy na pewno nudnym bridżu, to cieszmy się przynajmniej wygraną.

Zawiódł się najsromotniej.

Lojalnie uprzedziliśmy Szymona, że spotka swą ukochaną. Przyszedł ogolony i nawet ostrzyżony, ale ogromnie zdenerwowany. Z wypiekami po prostu na twarzy.

Aż mi go żal było.

Przyszła ona.

Szymon przeżył głębokie rozczarowanie. Widać to było. Wstrząsnęło nim głęboko. Ale „zachował twarz". Powiedział jej nawet kilka miłych słów, na temat tego, że zna ją doskonale ze słyszenia i że „zachwyca się" (tak to zimno i sztywno wyraził) jej głosem przez radio.

I usiedliśmy do bridża. Graliśmy „fixe'a".

Byliśmy przekonani, że Staś w zdenerwowaniu będzie „patałaszył" trzy razy gorzej, niż zwykle. A on — nic! Marmur. Lód ba lodówka elektryczna!

A ona, spikerka, gra, jak Paganini.

Staś był wściekły. Oczywiście, dowodził, że to moja wina. W czterech robrach przegraliśmy blisko trzysta punktów.

Ale małżeństwo Szymonów zostało ocalone. Za wygraną w bridża Szymon kupił żonie torebkę nylonową. Potem sprzedali aparat radiowy i wyjechali razem na wczasy do Szklarskiej Poręby.

(t. krasz)

Środa, dnia 20 lipca 1949 r.

12.25 Audycja dla wsi — pogadanka pt. „Uprawa poplonów koniecznością rolnika" w opr. inż. Henryka Krzyżaniaka; 12.35 Muzyka ludowa; 12.55 Melodie ludowe w wyk. zespołu Józefa Stecia; 13.30 Muzyka; 13.35 Koncert rozrywkowy; 14.00 „Metody pracy" — pogad. z cyklu „Bezpieczeństwo i higiena pracy"; 14.15 Koncert kameralny; 14.55 Muzyka operetkowa; 15.05 „Problemy Szczecina" — pogadanka pt. „Węgiel jedzie w świat" w opr. Kazimierza Białija; 15.15 „Zakłady pracy"; 15.30 Wiersze dla dzieci; 15.50 Pogadanka naukowa „Mierzeja Helska"; 16.00 Muzyka popularna; 16.20 Montaż poetycki pt. „Oręż pieśni" w opr. Stanisława Stampla; 16.45 Przegląd wydarzeń z Bydgoszczy; 17.15 Melodie operetkowe i filmowe — gra orkiestra Rozgł. Warszawskiej; 18.00 „Głos mają kobiety"; 18.15 Układ oddechowy" pogadanka z cyklu „Gawędy lekarskie"; 18.25 „Pieśni Stanisława Niewiadomskiego" w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej; 18.45 „Jest u nas kolumna w Warszawie" — montaż poetycki; 19.15 Audycja „Szpilek"; 19.30 Koncert chopinowski; 20.00 Audycja literacka; 20.20 Muzyka ludowa; 21.40 „Daleko od Moskwy" powieść Wasyla Ażajewa; 22.00 Muzyka operowa z płyt; 22.45 Felieton pt. „Jak realizowano u nas Manifest P. K. W. N.-u, w opr. Ludwika Walickiego;